

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	1 „ 84 „
	połrocznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Władysława Mazurkiewicza, z Limanowej do Gorlic, i Grzegorza

Ananiewiczza, z Gorlic do Lwowa, przeznaczając go do służby przy c. k. Namiestnictwie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t. 1) „Homers Ilias in verkürzter Ausgabe. Für den Schulgebrauch von A. Th. Christ. Wien und Prag 1890;

2) Homers Odyssee in verkürzter Ausgabe. Für den Schulgebrauch von A. Th. Christ. Wien und Prag 1891. Nakładem F. Tempsky'ego“ w poczet książek, dozwolonych do użytku w gimnazyjach galicyjskich, z językiem wykładowym niemieckim.

Cena oprawnego egzemplarza: ad 1. 1 zł. 50 ct., ad 2. 1 zł. 20 ct.

Ogłoszenie.

Z końcem maja 1891 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów, prowadzonych w uprzym. austriacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych opiewających na wal. austr. 60,728.900 zł.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednorońskowych 77,590.622
pięciorońskowych 130,353.110
pięćdziesięcioroń. 143,321.600 zł.

razem . 351,265.332

w ogóle . 411,994.232

Wiedeń, 4 czerwca 1891.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli dłu-gu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent,

Zygmunt hr. Berchtold,
członek komisyi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 czerwca.

Prasa angielska nie pozostawiła bez odpowiedzi domysłów francuskich

co do stosunków włosko-angielskich. Głosy dzienników londyńskich i to najważniejszych, poddały ocenie zarówno pomysły francuskie, jak i odpowiedź angielskiego podsekretarza stanu. Zapamiętania kilku ze wspomnianych organów są o tyle ważne, iż wyrażają nie tylko usposobienie opinii publicznej w Anglii, ale są oraz obrazem myśli rządu angielskiego. Charakterystyczne a dla Francuzów prawdopodobnie niemiłe będzie, co oświadcza *Standard*, gdyż ma to w istocie wyższe znaczenie niż prostej enuncjacji dziennikarskiej. Wspomniany organ mówi: Teoretycznie opierały się twierdzenia deputowanego francuskiego na przypuszczeniach prawdziwych. Za przyszłość nie może wprowadzić żaden angielski rząd ręczyć i oddawać do rozporządzenia floty angielskiej mocarstwu obcemu, skoroby jednak Rosya zaatakowała Turcyę albo Austryę, lub też Francya zagroziła Włochom, to postawa Anglii rozumiałaby się sama przez się: Anglia nie mogłaby ścierpieć zachwiania potęgi włoskiej na morzu Śródziemnem. Europa cała wie o przyszłej ewentualnej postawie Anglii.

W ten sposób broni *Standard* niepiśmiennego traktatu z Włochami i z trójprzymierzem. O wiele jeszcze energiczniej czyni to *Times*, w którym ustęp o Włochach brzmi: Oświadczenie p. Fergussona mówi wyraźnie: Włochy wiedzą dobrze, iż naruszenie interesów ich na morzu Śródziemnem naruszałoby równocześnie interesa angielskie. Anglia zaś broniłaby z równą stanowczością tych interesów bez względu na to, jakaby partya znajdowała się u steru jej rządów. Dla tego to Włochy są pewne, że którebykolwiek mocarstwo je zaatakowało, musiałyby się liczyć z siłą Anglii. Z drugiej zaś strony wiedzą politycy angielscy, że wszelka napaść na interesa angielskie na morzu Śródziemnem, byłaby również napaścią na Włochy a z tego oczywisty wniosek,

że którakolwiek partya byłaby wówczas doradcą króla Humberta, to Włochy znalazłyby się w walce po stronie Anglii. Rozumie się samo przez się, że przy każdej zmianie gabinetu, musi następować pod tym względem porozumienie między rządami, ażeby wiedzieć, jak pojmują ministrowie interesa narodowe. Takie porozumiewanie się miało miejsce pomiędzy lordem Salisbury a p. Crispin i znowu potem pomiędzy lordem a margrabią di Rudini. Ten ostatni prowadzi dalej politykę zagraniczną w duchu swego poprzednika. Nie istnieje wprawdzie traktat, ale porozumienie. To jest jedynie najzdrowsza zasada polityki zagranicznej. Wspólne interesa, to najważniejsze, ważniejsze od traktatów pisanych. Może to być niewygodne dla Francyi, ale jeżeli tak jest, to widoczna, że ma coś złego na myśli przeciw jednemu lub drugiemu mocarstwu. Odpowiedzi prasy angielskiej są tak wyraźne, że zbytby tu były jakiegokolwiek komentarze. To, co się opinii francuskiej wydawało dwuznaczne w odpowiedzi p. Fergussona, obecnie zostało bardzo niedwuznacznie wyjaśnione.

Sprawy krajowe.

(Kółka rolnicze).

II.

Jako jedno z najważniejszych swych zadań postawiło sobie Towarzystwo podniesienie gospodarstw włościańskich i w tym celu główny zarząd kółek podjął systematyczne przeprowadzenie lustracji gospodarstw włościańskich przez agronomów wykształconych praktycznie i teoretycznie a osiągnięte dotychczas rezultaty świadczą o zbawiennym wpływie podobnych lustracji. Skutkiem przedsięwziętych ze strony zarządu gorliwych starań, Wydział krajowy zamianował w r. 1889 i 1890 dwóch nauczycieli wędrownych w osobach pp. Edmunda Bielskiego i Seweryna Wiśniewskiego i niemniej powziął uchwałę

33)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ulożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

XXIX.

(Ciąg dalszy).

Pan Celestyn patrzył ciągle w sufit, jakby na nim widział skrzydlatych aniołków, podpierających podnózek Bogarodzicy.

Zrenice oczu jego schowały się pod ciemne rzęsy, aby przez nie jak przez mgły ziemskie patrzeć w to niebo mistyczne, które tyle rozkosznych kryje tajemnic!

Na widok tych oczu uczułam dreszcz w całym ciele. Chciałam także patrzeć tam, gdzie one patrzyły, zachwycać się tem, co je w taki zachwyt wprowadziło! Chciałam razem z nim tak patrzeć, i zachwycać się!

— Pan wyrządzasz mi krzywdę, — rzekłam — na którą przecież nie zasłużyłam!

Ocknął się jakby z błogiego snu.

— Czyż mógłbym ja pani jaką krzywdę wyrządzić? — zapytał prawie z przestachem — czyż mógłbym ja panią skrzywdzić?

— Byłeś pan przed chwilą gdzieś w niebie — a mnie zostawiłeś na ziemi!

— Gdzie pani jesteś, tam wszędzie jest niebo!... Rozumie się, w ziemskim znaczeniu tego słowa — dodał prędko, aby nie popełnić grzechu bezbożności.

— Widać, że takie niebo nie wystarcza panu!

— Przeciwnie — czuję, że w atmosferze tego nieba mógłbym się jak aërolit zapalić i stopić, i spaść na ziemię zwykłym kamieniem. Taki los jest owych tworów wyższych sfer, gdy się do atmosfery ziemi zbliżą!...

— A pan chciałbyś w tych mglistych wyżynach pozostać samotny?

— Jak siewacz ziarna, rzucił Bóg światy wszechmocną ręką swoją w przestrzeń bez granic — rozrzuca także ludzi na ich stanowiska!

— Któż panu powiedział, że takie jest stanowisko pana?

— Powołanie!

Pan Celestyn złożył ręce na znak poddania się swemu powołaniu. Dziwny miał w tej chwili urok. Wyglądał jak człowiek, idący niby z determinacją naprzód, oglądający się jednak z nadzieją, czy go kto nie zatrzyma!

Wzięła mnie nieprzeczona ochota zatrzymać go — rozumie się dla Idalki.

— Gdybyś pan jednak wśród tego powołania uczuł nagle, że ktoś pana z tych wyżyn ku ziemi chce ściągnąć?

— Zależy od tego, co byłoby silniejszym.

— Czy pociąg do ziemi może być kiedy silniejszy od powołania do sfer wyższych?

— Czasem powołanie nie jest prawdziwe, jest złudzeniem — wtedy grzechem nie jest z wyższych sfer wrócić do ziemi i żyć jej życiem.

— Chciałabym pana o tem przekonać.

— Dlatego mam wielką obawę przed panią — czuję, że pani mogłabyś dokażać tego, czego żadna kobieta dokazałaby nie mogła!

Podrażniło to moją próżność kobietą. Przynęłam mój fotel do niego.

— Jeżeli tak — rzekłam, śmiejąc się — nie rzekam się żadnego z praw moich, które mi w takiej chwili służą.

Przestach malował się teraz na twarzy pana Celestyna. Lekko odsunął się.

— Moje słowa widocznie przestraszają pana — mówiłam dalej — a przecież znałeś sam prawa moje!

— Tak jest, — odparł jeżeli pani chcesz je w dobrej wierze wykonać.

— Posądzasz mnie pan o złą wiarę?

— Dzisiaj jest to w modzie — a co jest modnem, uchyla się od sądu. Zrozumiałam ukrytą myśl tych słów. Podałam mu rękę.

— Przrzekam panu, że praw mych nie nadużyję.

Myślałam w tej chwili o Idalii. Pan Celestyn trzymał moją rękę, jakby z jej tętnic chciał się przekonać o tem, com powiedziała. Czułam, że jego ręka drżała z niepewności, że tętna jej biły niespokojnie, jakby w gorączce.

— Dziękuję pani, — rzekł po chwili — jestem tak szczęśliwy, jak nigdy!

— Opisz mi pan to szczęście swoje.

— Nie umiem go jasno określić. Czuję w koło siebie cieplejszą atmosferę, jakbym był pod włoskim niebem. Oddycham tą atmosferą... i zdaje mi się, że moje serce otwiera się na zewnątrz!

— To musi być bardzo przyjemnie!

— Przyjemność niewystłowiona i nie-pochwytna, jak muzyka!

— Lubisz pan muzykę?

— Któżby jej nie lubił? Mozart powiedział, że nie chciałby spać z człowiekiem pod jednym dachem, który muzyki nie lubi!

W salonie zaczął już zmierzch zapaść. Pani Zenobia wyszła, aby kazać kandelabry zaświecić.

— Zanim lampę przyniosą, — rzekłam z uśmiechem — zaspiewam panu piosenkę. Szara godzina nadaje się bardzo do piosenki.

Pan Celestyn zerwał się z fotelu i podbiegł do fortepianu. Otworzył klawiaturę i przysunął krzesło.

zmierzającą do pomnożenia liczby wspomnianych funkcjonariuszy.

Celem zastosowania ustanowionego przez Zarząd główny dla lustratorów Kółek rolniczych programu, także i do czynności nauczycieli wędrownych i zarazem jednolitego działania pierwszych i drugich, spowodował Zarząd główny naradę, którą Wydział krajowy zwołał w dniu 16 maja 1890 i na niej uchwalono wnioski wyszłe z łona głównego zarządu.

Lustratorowie zwiedzili w ciągu roku ubiegłego ogółem 178 gmin.

Sejm krajowy uznając dodatnią działalność Tow. „Kółek rolniczych, uchwalił dnia 27 listopada z. r. dla popierania działalności handlowo-przemysłowej „Kółek“ fundusz pożyczkowy 15.000 zł. Zarząd Towarzystwa poczynił w Wydziale krajowym odpowiednie kroki, celem jak najrychlejszego wprowadzenia w życie tego funduszu, tem bardziej, że sprawa sklepików „Kółek rolniczych“ przybrała już znaczne rozmiary i rzadko zdarza się „Kółko rolnicze,“ któreby przy swem zawiązaniu nie założyło u siebie sklepiku, a członkowie poznawszy doniosłość sklepików kółkowych z chęcią składają na ten cel swój zaoszczędzony grosz.

Z rozwojem sklepików tych, zwanych „chrześcijańskimi,“ dał się czuć bardzo brak hurtownych składów, skądby poszczególne „Kółka“ pewnej okolicy mogły dla siebie sprowadzać potrzebne towary. Niektóre zarządy powiatowe mogą być przykładem w tym kierunku dla innych zarządów. I tak zarząd powiatowy w Czortkowie od samego swego założenia sprowadza dla swych „Kółek rolniczych“ niektóre towary, jak: sól, żelazo, naftę, mąkę, bławatne towary i inne, służące do użytku tamtejszych mieszkańców; również czyni to zarząd powiatowy w Biale i zarząd pow. w Podhajcach. Najdalej w tej sprawie postąpił zarząd pow. Tarnobrzegu, który zwołał na dzień 29 listopada z. r. posiedzenie delegatów „Kółek rolniczych“ celem uchwalenia i podpisania statutu Towarzystwa „Składu towarów Kółek rolniczych,“ co też na tem posiedzeniu uskuteczniło.

Sprawą podniesienia różnych gałęzi przemysłu domowego, i zarząd główny i same „Kółka“ zajmowały się dość energicznie. „Kółka“ udawały się do zarządu głównego o umożliwienie swym członkom nauki w szkołach dopętniających: koszykarstwa, tkactwa, ślusarstwa, a zarząd główny udawał się z prośbą do Wydziału krajowego, który z gotowością przychodził z pomocą proszącym. Przytem nadmienić należy, że Wydział krajowy, na przedstawienie zarządu głównego, również przychylnie załatwił prośbę „Kółka rolniczego“ w Koprach, w sprawie regulacji rzeki Sanu, i „Kółka rolniczego“ w Bilce Szlacheckiej, w sprawie melioracji łąk.

Gdy tylko propinacja przeszła na kraj, wielu przewodniczących „Kółek rolniczych“ poczyniło starania, aby „Kółka“ same mogły dzierżawić propinację, już nie dla ciągnięcia zyska, ale dla ochrony ludu od demoralizacji. Mimo licznych przeszkód, jakie stawiali dawni karczmarze, w wielu miejscach to się udało, i dzisiaj propinacja w wielu gminach jest w rękach „Kółka“.

Tu sprawozdanie wypowiada w imieniu „Kółek rolniczych“ podziękowanie dyrekcji funduszu propinacyjnego, która chętnie uwzględniła oferty „Kółek rolniczych“.

Tak dawniejsze, jak i nowo zawiazane „Kółka rolnicze“ starały się o zaprowadzenie

trafik przy sklepikach, i znalazły w tej sprawie życzliwe poparcie u br. Adolfa Jorkascha, wice-prezydenta c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

Zabiegiem zarządu głównego, a przede wszystkim omawianiu na posiedzeniach „Kółek rolniczych“ tak ważnej sprawy, jaką jest sprawa ubezpieczenia się od szkód z pożarów, należy zawdzięczać, że liczba ubezpieczonych włościan w „Krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń“ w ostatnich czasach znacznie wzrosła. Według sprawozdań, otrzymanych za rok 1890 od 202 „Kółek rolniczych“, ubezpieczyło się w tych 202 „Kółkach“ 2514 członków, na ogólną sumę 1.045.657 zł. Cyfra ta niewątpliwie okaże się znacznie wyższą, skoro zarząd główny otrzyma sprawozdania roczne i z innych „Kółek rolniczych“, które jeszcze ich dotąd nie przedłożyły. Zarządy „Kółek rolniczych“ dokładały także usilnych starań, celem zaprowadzenia straży pożarnych ochotniczych, których „Kółka rolnicze“, jak wykazują dotychczas otrzymane sprawozdania, zaprowadziły 48, a w nich zakupiono 80 sikawek.

Czynny brał udział zarząd główny przez swego delegata, dr. Bronisława Dulebę, przy przeprowadzeniu sprawy połączenia Galic. Towarzystwa pszczelniczego-ogrodniczego i „Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego“ w jedno Towarzystwo, istniejące obecnie pod nazwą: „Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa“.

Z Rady państwa.

Mowa J. E. Ministra wyznań i oświecenia bar. Gautscha,

wygłoszona w Izbie panów w dyskusji szczegółowej nad projektem reformy studyów prawniczych.

Wysoka Izbo! Pozwalając sobie zabrać jeszcze głos po tak świetnych wywodach, któreśmy codopiero usłyszeli, czynię to tylko dla tego, że pocytuję za obowiązek administracji oświecenia publicznego, żeby wobec genialnych pomysłów Jego Eksk. pana hr. Belcredi, treść §. 4go nie pozostała bez obrony z ławy rządowej.

Już w dyskusji ogólnej miałem zaszczyt wyłuszczyć pogląd administracji oświecenia publicznego na rozgraniczenie ustawodawstwa od rządowej władzy wydawania rozporządzeń w tej dziedzinie. Pozwoliłem sobie wówczas nadmienić, że wedle zapatrywania administracji oświecenia publicznego to, co zawiera §. 4ty, podlega regulacji na drodze ustawodawczej. Gdybyśmy rzeczywiście za trafne uznali zapatrywanie, które wypowiedział J. Eksk. pan hr. Belcredi, wtedy nietylko z ustawy niniejszej, jak to nadmieniał Jego Eksk. pan preopinant, który tuż przedemną przemawiał (Unger), zaledwie już pozostałoby się cośkolwiek i byłaby ustawie wyjęta dusza z ciała, lecz także byłaby przy zastosowaniu takiej zasady stworzona możliwość okupienia wszystkich wogóle zasad do wyższej, średniej i elementarnej nauki w jedną ustawę, może nie rozleglejszą od niniejszego projektu o studyach i egzaminach prawniczych i politycznych.

Administracja oświecenia publicznego z pewnością jest bardzo wdzięczna, gdy ktoś myśli przyznać jej więcej swobody i ruchu w

czynnościach, ale — zdaje mi się, że myśl tę już wypowiedziano — proszę pomyśleć o zmianie czasów i poglądów; wtedy stałoby się mogło, że cała sprawa oświecenia publicznego w najważniejszych punktach swych stałaby za każdym razem w obec pytania, na które niezawasze można by odpowiedzieć tak, jakby tego może wymagał stały rozwój spraw szkolnych.

Ale całkiem to pominawszy, pozwoliłbym sobie pomówić o niektórych szczegółowych punktach bardzo dokładnej krytyki §. 4go, a więc i całej ordynacji studyów.

Jego Ekskancelarya wspomniawszy, że wzmógł się wprawdzie studia prawnicze od r. 1855, ale nie wzbiła się wyżej nasza młódź akademicka, szczególnie nie wzmógł się rozwój umysłowy. Trudno dostarczyć dowodu, że właśnie odwrotnie rzecz się ma, jak tutaj wspomniano. Ale porównawszy tylko dwie ordynacje studyów z r. 1810 i z r. 1855, porównawszy tylko wymagania z jednej, a rzeczywistą wiedzę studentów z drugiej strony, trzeba będzie pewnie przyznać, że prawnicy, jakich dziś wykształcają uniwersytety, czynnie okazują większe zdolności, zdobywają się na coś więcej, niż to dawniej się działo. Kto zaś zna stan rzeczy, panujący na uniwersytetach, ten przyznać musi, że pilny uczeń może jeszcze lepiej niż dotychczas skorzysta z czterolecia, a to co najmniej przez dodanie do ordynacji studyów tych przedmiotów, których w niej dotąd nie było.

Przechodząc do poszczególnych przedmiotów ordynacji, o których mówił Jego Ekskancelarya, muszę wspomnieć między innymi o prawie niemieckim. Zawiniłbym powtarzaniem się, gdybym powiedział, że trudno mi domyśleć się, dla czego Jego Ekskancelarya nie zadaje tego samego pytania o objętości przedmiotu co do prawa także rzymskiego, co do prawa kościelnego, a nakoniec i co do austriackiego prawa prywatnego. Komisja faktycznie przekazała szczegółowsze określenie objętości prawa niemieckiego rozporządzeniu ministerjalnemu, bo takowe szczegółowsze określenie przedmiotu w samej ustawie uznana za konieczne tylko co do nowo zaprowadzonej historii Państwa austriackiego. Już teraz wykłada się prawo niemieckie na uniwersytecie; mógłbym przedłożyć wszystkie katalogi wykładów, które tego dowodzą, a nigdy nie było wątpliwości, co przez ten przedmiot należy rozumieć. Zresztą pozwałam sobie zwrócić uwagę na to, że ordynacja studyów z r. 1855 tak samo określa przedmioty, nazywając je poprostu „prawo rzymskie“, „historia państwa i prawa niemieckiego“, i t. d. nie określając szczegółowo objętości przedmiotów.

Historia Państwa austriackiego także była przedmiotem bardzo dokładnej krytyki. Jego Ekskancelarya mówił o trudnościach, których administracja oświecenia publicznego nigdy się nie wypierała, o trudnościach w zaprowadzeniu tego przedmiotu na uniwersytecie jako obowiązkowego, jako egzaminacyjnego. Ale zdaje mi się, że skoro Jego Ekskancelarya sam zaproponował, żeby stwarzano katedry dla tego przedmiotu, żeby zaprowadzono go jako przedmiot obowiązkowy, ale nie jako egzaminacyjny, jest w tem może niejaka sprzeczność. Jeżeli administracja oświecenia publicznego może dziś — co Jego Ekskancelarya przyznaje — stwarzać zwyczajne katedry dla tego przedmiotu, jeżeli można uczynić zeń przedmiot obowiązkowy, wtedy nie pojmuję, dla czegoby student, obowiązany

uczęszczać na to kolegium, nie mógł też na podstawie wykładu zdać sprawy z wiadomości swych przy egzaminie rządowym. W zaprowadzeniu przedmiotu tego z pewnością nie chodzi o niepotrzebne obciążenie studenta. Przyczyny, przemawiające za zaprowadzeniem go pozwoliłem sobie wyłuszczyć już w dyskusji ogólnej.

A dalej pewnie to tylko pomyłka, co Jego Ekskancelarya, mówiąc o ważności prawa handlowego i wekslowego, wspomniawszy o czterech tylko godzinach w tygodniu. Wedle rozporządzenia, które administracja oświecenia publicznego wydała zamyśla, przedmiot ten, w naszych stosunkach niewątpliwie bardzo ważny, ma być wykładany w siedmiu godzinach przez jedno lub przez dwa półrocza.

Ale Jego Ekskancelarya zwał za nie tylko projekt niniejszy, lecz właściwie także ordynację studyów z r. 1855. Wedle poglądu Jego Ekskancelaryi niektóre przedmioty albo wogóle nie powinny być wykładane, albo powinny być połączone z innymi. Jeśli dobrze zrozumiałem, powinno być tak być n. p. co do procedury cywilnej i co do austriackiego procesu karnego. Przedmioty te w tej samej objętości, w jakiej wedle nowej ordynacji studyów mają być wykładane, od lat czterdziestu już są wykładane po Uniwersytetach, a zdaje mi się, że doświadczenia, poczynione w tym względzie przez nauczycieli akademickich i w praktyce, bynajmniej nie przemawiają za tem, żeby przedmioty te teraz na Uniwersytetach ścieśniać i jako uboczne łączyć z innym przedmiotem, powiedzmy n. p. z prawem materyalnem. (Bardzo słusznie!).

Tak samo mówił Jego Ekskancelarya o austriackim prawie administracyjnym, tudzież o austriackim prawie politycznym — dwu przedmiotach, które właściwie same tylko są nowe w drugim oddziale studyów. Co prawda, Jego Ekskancelarya sam podał metodę, jak mniej więcej wykładane być powinno austriackie prawo administracyjne, — metodę, która wymienniem przedmiotu tego jako osobnego i mającego odtąd stanowić przedmiot obowiązkowy, nie jest przecież bynajmniej wykluczona. Ale w połączeniu z prawem politycznym metodą, moim zdaniem, ani przeprowadzić się nie da, ani się zaleca. Z wielu stron życzą sobie — i tak pewnie też wymaga konieczność — żeby prawo administracyjne stanowiło przedmiot osobny. Wspominając w dyskusji ogólnej, że prawo konstytucyjne stanowić będzie ważną część prawa politycznego, uczyniłem to w związku z objaśnieniem, dla czego komisja wyznaczyła z projektu oznaczenie przedmiotu jako „powszechne i austriackie prawo polityczne“. Komisja była tego zdania, a administracja oświecenia publicznego zgodziła się na to, że powszechne prawo polityczne powinno stanowić wstęp do austriackiego prawa politycznego.

Mniemam, że życzeniu, aby prawo polityczne było wykładane, wedle tych wywodów w pełnej mierze stanie się zadość. Co do wszystkich innych przedmiotów, o których jeszcze wspomniano, wiele szanowny preopinant, który tuż przedemną mówił, dosyć przytoczył przyczyn, dlaczego nie ma dla nich miejsca w ordynacji studyów. Odnosi się to szczególnie do prawa narodów, z którego egzaminuje się tam, gdzie tego dla pełnego zawodu potrzeba. Przypominam pod tym względem egzamin dla służby dyplomatycznej i mogę tylko stwierdzić, że prawa narodów słuchają rzeczywiście ci, którzy poświęcić się myślą tej gałęzi służby publicznej. Zdaje mi się, że posunęlibyśmy się za daleko, gdybyśmy w takich przyczyn ten przedmiot lub może inne jeszcze przedmioty uczynili obowiązkowymi dla wszystkich studentów.

Niniejszemu projektowi ustawy uczyniono zarzut, że w porównaniu z ordynacją studyów z r. 1855 usuwa jednostronność, ale nie potrafił zachować jednolitości. Wobec tego zarzutu pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w niniejszej ordynacji studyów chodzi tylko o dodanie do ordynacji z r. 1855 niektórych przedmiotów w formie uzupełnienia. Nietylko z tego miejsca, lecz i w mowach innych wielce szanownych panów w jednokrotnie wypowiedziano, że wszystko, co w ordynacji z r. 1855 stanowi istotę rzeczy, będzie zachowane. Ta ordynacja w rzeczy głównej przeżyła próbę swą, rzecz można, świetnie. Co dziś postanawiamy, nie jest zmianą, lecz uzupełnieniem tej ordynacji. Ale, co prawda, byłoby to nadwężeniem zasad ordynacji studyów z roku 1855, gdybyśmy zechcieli pójść za pomysłem J. E. p. hr. Belcredi, który miałby znaczenie radykalnej zmiany: gdybyśmy naukę ekonomii społecznej przełożyli już na pierwsze dwulecie. Nie nowy to pomysł; mówiono o nim szeroko i z wielu stron roztrząsano go w ankiecie, która odbyła się w Ministerstwie oświecenia. Przeważna jednak większość mężów zawodu dała wyraz mniemaniu, że to zszeregowanie nauki ekonomii społecznej z przedmiotami pierwszego dwulecia nie pociągnęłoby za sobą nic innego, tylko wielki zamęt. Administracja oświecenia publicznego od siebie zgodziła się na to zdanie, i przy zachowaw-

— Przysuń pan jeszcze jedno krzesło — dla siebie. Pan jesteś także muzyczny, może zaspiewamy razem.

Pan Celestyn skłonił się.
— Dzisiaj chciałbym tylko słuchać — słuchać jak najdłużej.

Siadłam do fortepianu. Pierwsze akordy poruszyły gdzieś spiące muchy, które zaczęły jak zbudzone marzenia latać po salonie. Zaczęłam:

„Si vous n'avez rien à me dire.“
Pan Celestyn stał oparty o fortepian. Na jasnych firankach, które okno przysłaniały, rysowała się jego sylwetka bardzo wdzięcznie. Idealnego kształtu głowa pochylała się ku mnie, jakby ją coś przyciągało. Oczy miał otwarte szeroko, jakby nie tylko uchem, ale i oczyma słuchał. Piers jego podnosiła się jak fala a gorące tchnienia dolatywały aż do mego czoła. Czułam, że w głowie tego człowieka łamały się w tej chwili różne systemata wiedzy i nauki, doktryny filozofii i poglądy historyi, które tam mozolnie sobie uporządkował. Czułam, że w jego piersi powstawał prąd nowy, który walczył z tem, co w głowie było. Walczył, tę walkę widziałam w jego oczach.

W jednej tylko rzeczy nie było harmonii. Humor mojej piosenki nie odpowiadał tej walce wewnętrznej, ale za to ułatwiał jej łagodniejszy przebieg. Przyczyniał się do tego mój uśmiech, z jakim śpiewałam.

Słuchał z uwagą, a czasem zapał oddech, aby jednej nuty nie stracić. Cza-

sem uśmiechał się, gdy się piosenka uśmiechała, lub gdym ja z uśmiechem na niego spojrzała.

Przeszłam śpiewać. Pan Celestyn stał jeszcze czas niejaki jakby słuchał echa błakającego się po salonie i przyległych pokojach.

Tymczasem weszła do salonu pani Zenobia, a za nią wniósł służący dwa kandelabry.

Szara godzina pierzchła, zostawiła jednak tyle po kątach zacięcia, ile potrzeba wyobraźni, aby snuć fantastyczne widzenia. Pani Zenobia wzięła kilka albumów i usiadła przy odległym stole.

Pan Celestyn oparł się wygodnie o fortepian, przeczko twarz jego jeszcze więcej ku mnie się nachyliła.

— Pieśń, — ozwał się cicho jakby mówił do swoich myśli, — pieśń jest to dziwny utwór ludzki.

— Mówią, że pieśń jest mową bogów!

Uśmiechnął się, jak człowiek dojrzały na szczebiot dziecka.

— Czy bogowie pogan śpiewali, chcąc z sobą rozmawiać, nie wiem, ale to pewna, że pieśń ludzie sobie utworzyli. A nań znaczeniem tego ludzkiego utworu często myślałem.

— I cóż pan w nim widzi?

— Widzę w nim zręczny sposób rozmawiania czy raczej porozumienia się z drugą osobą wtedy, gdy nikt o tem nie wie i na to uwagi nie zwraca. Są sytuacje, w których nie można czegoś jasno

wypowiedzieć — stosowna piosenka wypowiedzi — jest zrozumiała.

— Chciałes pan powiedzieć, że piosenka przekada romans do salonu, aby go tam jako kontrabandę ulokować.

Rumieniec ukraśnił mu twarz.

— Nie wiem, co pani pod tem słowem „romans“ chce rozumieć?

— Biorę je w literackim znaczeniu. Wzajemne wrażenia dwojga dusz, dwóch serc.... ich porozumienie się, dzieje ich wspólne....

— Wrażenia dwojga dusz, — powtórzył jakby do siebie, — jak to pięknie i wzniosłe. Słyszac takie słowa rozjaśnia się widnokrąg przed nami i pozwala nam patrzeć tam, gdzie oko zwyczajnych ludzi patrzeć nie może!

— A pan przecież tam patrzeć nie chcesz!

— Lękam się, abym nie dostał zawrotu na widok tego, co bym tam ujrzał.

— Mówią, że wielkie szczęście, wielka radość, sprawa zawrót rozkoszny. Mamyż ich dla tego unikać?

— Gdyby w nim można do śmierci pozostać! Ale zakosztować go raz, upoić się, a potem utracić na zawsze te same mamidła, które nam serce taką rozkosz rozpierały — utracić, wnieść im pomnik i przy tym pomniku klęczeć przez resztę życia, patrząc tylko na cmentarz, który tu nas zewsząd otacza!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

czej tendencji projektu niniejszego nie mogła adoptować owego pomysłu.

Proszę o wybaczenie, że o porze tak spóźnionej nie wiele poruszyłem z wywodów JE. pana hr. Belcredi'ego, a nie potrąciłem o wszystko, co było przedmiotem bardzo obszernej krytyki jego. Raz jeszcze pozwałam sobie nadmienić, że w propozycjach Rządu chodzi tylko o zadośćuczynienie nieodpartej konieczności, wymaganiom czasu na polu studyów prawnych i politycznych, a zachowanie nadal także tego, co jest, a co okazało się dobrem. (*Bravo, bravo*).

Sprawy parlamentarne.

Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej Izby deputowanych obradowano dalej nad tytułem: „Ruch na kolejach państwowych.“

Dep. hr. Piniński wniósł następującą rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby rozszerzył zakres działania Dyrekcji ruchu kolei państwowych.“ Zarazem oświadczył imieniem posłów polskich, że ci nie odstępują wcale od zasadniczych uchwał sejmu galicyjskiego względem organizacji kolei państwowych i żąda, aby to oświadczenie przyjęło do protokołu.

Na to oświadczył p. Minister handlu margrabia Bacquehem, iż w ostatnich latach Rząd czyniąc zadość życzeniom o rozszerzenie zakresu działania pojedynczych dyrekcji ruchu usuwał z pod zakresu generalnej Dyrekcji kolei państwowych niektóre bardzo ważne nieraz agendy i przekazywał je Dyrekcjom ruchu. Ostatnimi czasy generalna Dyrekcja poczyniła ponowne Ministerstwu handlu wnioski co do dalszego rozszerzenia zakresu działania Dyrekcji ruchu, a Ministerstwo zastanawia się obecnie nad temi propozycjami.

Generalny dyrektor kolei państwowych p. Czeditk zażądał, ażeby komisja budżetowa wybrała 5 członków dla zbadania sprawozdania kolei państwowych.

Na wniosek dr. Plenera komisja uwzględniła to żądanie.

W dalszym ciągu dr. Kozłowski domagał się najzupełniejszego uwzględnienia uchwał Sejmu galicyjskiego pod względem organizacji kolei państwowych, i zalecał Rządowi przyjęcie zasad organizacji pruskiej. Mowa omawiała następnie kwestję nabywania materjałów, i podnosił potrzebę reformy taryf w ten sposób, aby Galicya mogła utrzymać komunikację z Węgrami w duchu wniosków poczynionych w radzie przyboocznej kolei państwowych przez pp. Struszkiewicza i Szczepanowskiego.

Dep. hr. Piniński zastrzegł się stanowczo imieniem posłów polskich przeciw takiej taryfie od produktów mącznych w stosunku do taryf zbożowych, któraby szkodziła galicyjskiemu przemysłowi młynarskiemu, poczem dep. dr. Rutowski oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni wtedy tylko głosować będą za rezolucją p. Pinińskiego, jeśli równocześnie oświadczenie co do galicyjskiej uchwały sejmowej będzie zaprotokołowaniem. Ostatecznie przyjęto rezolucję Pinińskiego, i zgodnie z wnioskiem dr. Bilińskiego, przyjęto jako dochód galicyjskiej sieci państwowej 5,700,000 zł.

Do komisji mającej zbadać sprawozdanie generalnej dyrekcji kolei państwowych wybrano dr. Bilińskiego, Meznika, Schaupa, Prussa i Kathreina.

Komisja przystąpiła następnie do dyskusji nad tytułem o pocztowe kasy oszczędności.

Ze wszystkich stron podnosiły się głosy uznania dla kierownictwa tą instytucją i wszyscy mówcy w tem się zgadzali, że odpowiada ona zupełnie swemu celowi. Tytuł przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowym.

Z Serbii.

(Przyjaźń serbsko-czarnogórska. — Sąd regenta Risticza o ostatnich wypadkach).

Wizytę księcia Czarnogóry w Belgradzie, jak piszą do *Köln. Ztg.*, uważają teraz i w serbskich kołach rządowych za bardzo prawdopodobną. Wizyta ta ma głównie na celu utworzenie drogi lepszym stosunkom między Serbią i Czarnogorą i należyte określenie wspólności interesów. W ten sposób spodziewają się podnieść powagę Serbii na półwyspie Bałkańskim, która od czasu bitwy pod Sliwnicą znacznie się obniżyła a równocześnie położyć zapórę propagandzie bułgarskiej w Macedonii i Starej Serbii. Koła rządowe są przekonane, iż zapowiedź braterstwa broni między Serbią i władcą Czarnogóry przyczyni się niepomniernie do ukrócenia wzbijającej się rękoma w pychę Bułgarii i jej zapędów militarnych. Z tego powodu zarówno w kołach regencji jak i rządu przyjęto z wielkim zadowoleniem wiadomość o przyjeździe ks. Mikołaja.

Belgradzki korespondent *«Eclair»* miał rozmowę z regentem Risticzem, który oświadczył pomiędzy innymi: Ostatnie wypadki belgradzkie bardzo przesadzono, zwłaszcza w dziennikach francuskich. Serbia nie może znieść kapryśnych humorów byłego króla i królowej; król Milan ma zapewne wiele błędów, jest to wszakże człowiek inteligentny, który zrozumiał sytuację i w porę abdykował. Przyjął on decyzję regencji. Natomiast trudno znaleźć charakter samolubniejszy i kranbrniejszy od królowej Natalii. Regenta Belimarkowicza przyjęła wyrazami uwłaczającymi dla regencji i rządu, prowadziła politykę na własną rękę i gromadziła dokoła siebie opozycję. Każdy dzień wikał sytuację; królowa spiskowała wspólnie z zużytą partją postępców, która popchnęła Serbię do nieszczęśliwej wojny z Bułgarią. Minister spraw wewnętrznych oznaczył dzień i godzinę wydalenia Natalii bez pytania regencji. Niestety organa wykonawcze dały królowej czas do zorganizowania ulicznego oporu. Uwięzieni wówczas należą wyłącznie do najniższych warstw. Ze krew popłynęła do nieszczęścia, ale odpowiedzialność za nie spada wyłącznie na królowę. Z wielu stron wieszano rządowi energii. Teraz, gdy sentymentalizm ustąpił miejsca zimnej rozważności, przyznają wszyscy, że powodowaliśmy się tylko dobrem państwa i zamiarem ocalenia tronu. Pragniemy oddać królowi Aleksandrowi tron, oparty na silnych podstawach.

KRONIKA

Lwów, 9 czerwca.

— **JCW. Najd. Areyksiążę Albrecht** opuścił przedwczoraj o godzinie 8 rano, pociągiem kurierskim Kraków i wyjechał do Jarosławia i do Przemyśla.

— **JCW. Najd. Areyksiążę Rainer** przejechał onegdaj wieczorem przez Kraków w powrocie do Wiednia.

— **JE. Pan Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni**, wyjechał rannym pociągiem do Przemyśla, aby powitać Najd. Areyksięcia Albrechta. Pan Namiestnik powraca wieczorem do Lwowa.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym doniesieniu o śmierci hr. Sabiny Morstinowej zasła pomyłka, syn zmarłej Tadeusz nie jest żonaty z ks. Ponińską, ale z hrabianką Białąską.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Rekursa w sprawach budowniczo-policyjnych. Wniosek w sprawie budowy szkoły kadeckiej. Oferta zakładu „Leopolda Schimsera“ na dostawę kostek brukowych. Zatwierdzenie planów na budowę koszar dla batalionu piechoty. Sprawa oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia części miasta latarniami naftowymi. Sprawa prolongowania najmu realności l. kons. 671³/₄ na cele wojskowe. Sprawa nabycia części gruntu z realności p. Freunda pod l. kons. 280²/₄ (uczwała I). Wniosek w sprawie nadania stypendium z fundacji p. Karola Kiselki. Kollaudacja robót wykonanych w r. 1889 przy budowie kanałów betonowych w koszarach Kiselki i w ulicach Korytniej, Panieńskiej, Zamarstynowskiej i Szpitalnej. Sprawozdanie o kosztach robót wykonanych w r. 1890 przy sklepieniu Pettwi. Petycja Zgromadzenia SS. Felicyanek o subwencję na kupno realności na ochronkę dla dzieci.

— **Sprawy miejskie.** W niedzielę odbyli delegaci miejscy posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, celem zastanowienia się nad sprawami miejskimi.

Przedewszystkiem przyjęto z zadowoleniem do wiadomości zarządzenie Magistratu, że odtąd jeden funkcjonaryusz przeznaczony został wyłącznie do tego, aby wszystkich żebraków, nagabywających publiczność, aresztował i dostawiał do aresztów miejskich.

Dalej rozbierno szczegółowo wszystkie skargi i zażalenia co do nieporządków w mieście i postanowiono, że delegaci mają — z przybraniem komisarzy dzielnic — natychmiast dokładnie zlustrować przydzielone sobie dzielnice, i stosownie do postanowień §. 80 regulaminu, w imieniu prezydenta natychmiast zarządzić co należy, celem uchylenia nieporządków.

Uchwalono oraz wezwać Magistrat do przedłożenia co rychlej wniosków, względem reorganizacji komisaryatów miejskich i republikować instrukcję dla stróżów kamienicznych i czuwać nad jej wykonaniem.

— **Ślub.** Dnia 21go b. m. odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów ślub hr. Heleny Komorowskiej, córki hr. Juliusza i Teofilii z hr. Krasickich, z p. Leonem Mniszek-Tehorzickim, synem Kazimierza i Heleny z hr. Stadnickich.

— **I. Galicyjski korpus** c. k. weteranów wojskowych we Lwowie, zamianował następujących panów swymi członkami honorowymi, a to pp.: Dylewskiego, c. k. pułkownika 30 p. p.;

Gepperta, c. k. pułkownika 55 p. p.; Tuma, c. k. pułkownika 80 p. p.; barona Lazarini, c. k. majora, marszałka Dworu Jego ces. i król. Wysokości Areyksięcia Leopolda Salvatora. Dalej pp.: Berka, c. k. pułkownika 30 p. p.; L. Skirlińskiego, c. k. starszego inspektora; dr. Wiktora Opolskiego, radcę zdrowia; wreszcie pp.: F. Sobolaka, c. k. starszego komisarza Policji i Wilhelma Scheehla, c. k. komisarza Policji we Lwowie.

— **Popis „Szkoły muzycznej“** pani Jadwigi Duninowej odbędzie się w sali Domu Narodnego we wtorek, dnia 9 i środę 10 b. m. Początek o godzinie 5 po południu.

† **Klemens Postruski**, znany i powszechnie ceniony obywatel, zmarł wczoraj w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek w Serednem o godzinie 10 rano. Zmarły pozostawia wdowę Julię z Kopestyńskich i dwóch synów Witolda i Włodzimierza.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 9-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 8 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 9 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (90 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 0.2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16.3°C, najwyższa +27.4°C dziś w południe, najniższa +13.6°C w nocy.

W poniedziałek do godziny 4 po południu padał deszcz nieznaczny; niebo pozostało zachmurzone; dziś rano wypogodziło się przy znacznym podniesieniu się temperatury.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 770 do 765 na wyspach Szetlandzkich; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 10 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby około +20.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad: deszcz chwilowy, powietrze spokojne.

— **Z Krynicy.** Sezon kąpielowy w Krynicy już się rozpoczął. Wychodzący na miejsce pismo *Krynica* notuje, że w czasie od 15 do 31go maja przebywało w Krynicy ogółem 134 rodzin a 260 osób, używających kuracyi.

— **Z Rzeszowa.** P. Jan Pogonowski, burmistrz m. Rzeszowa, zrezygnował ze swej godności. *Gazeta Rzeszowska* wyraża z tego powodu ubolewanie, oddaje hołd zasługom pana Pogonowskiego i twierdzi, iż przyczyną rezygnacyi były opłakane wewnętrzne stosunki w magistracie rzeszowskim, z którymi p. Pogonowski pogodzić się nie mógł.

— **Na kapitule OO. Kapucynów**, odbytej d. 1 b. m. w Olesku, wybrani zostali: prowincyałem O. Floryan; definityorami: O. Ignacy, O. Hieronim, O. Serafin, O. Wincenty; kustoszami: O. Laurenty i O. Joachim; gwardyanami: w Krakowie O. Bernard, w Sędziszowie O. Laurenty, w Krośnie O. Ignacy, w Rozwadowie O. Augustyn, w Kutkorzu O. Bronisław, w Olesku O. Serafin.

— **Stacya ratunkowa** dla niesienia pomocy mieszkańcom w nagłych nieszczęśliwych wypadkach założona została w Krakowie. Urządził ją prezes Towarzystwa wiedeńskiego *Freiwillige Rettungs-Gesellschaft* baron dr. Mundy, który przybył do Krakowa umyślnie w tym celu z Wiednia w towarzystwie kilku słuchaczy medycyny i służby, obeznanej z tokiem czynności przy ratowaniu. Powitany przez przewodniczącego krakowskiego Towarzystwa ratunkowego dra Obalińskiego i zarząd, zajął się dr. Mundy osobiście urządzeniem stacyi, która umieszczoną została w gmachu straży ogniowej.

Lokal stacyi ratunkowej składa się z pokoju dyżurnych i pokoju dla chorych. W pierwszym umieszczono cztery łóża, takiej konstrukcyi, że na dzień można je usunąć. Obok cztery szafki służą jako skrytki na materace i koce. Dalej dwie szafki na garderobę i szafę na książki służbowe i pisma, w której znajdują się broszury treści dotyczącej się chirurgii w nagłych potrzebach, obok różnych rozpraw i odczytów dra Mundy'ego o Towarzystwach ratunkowych. Książki te i broszury są zawiązkami przysługującej biblioteki lekarsko-chirurgicznej Towarzystwa. Dwa stoły, pulpit, marmurowe umywalnie, szafka z narzędziami reko-dzielnymi, mogącemi mieć zastosowanie do potrzeb, uzupełniają umeblowanie pokoju dyżurnych. Przemysłowcy krakowscy i właściciele aptek, kupey wreszcie z bezinteresowną ofiarnością przysłali w pomoc stacyi.

Drugi pokój dla chorych nie pozostawia nic do życzenia. Wygodny składany stół operacyjny z materacami, obok szafka z podręcznymi narzędziami i najbardziej potrzebnymi lekami, dalej trzy szafy na bieliznę, przyrządy chirurgiczne i bandaże, czynią pokój ten nader wygodnym do niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Urządzenie pozwala wykonać i najcięższe operacje lekarskie. Dla stacyi ratunkowej urządzona osobna remiza mieści wspaniałe i praktycznie według najnowszych wymagań sanitarnych urządzenia wóz ambulansowy i nosze dla chorych wszelkiego rodzaju.

Dr. Mundy wygłosił w Krakowie dwa odczyty o urządzeniu stacyi ratunkowych i o sposobach ratowania. Liczna publiczność z zajęciem wysłuchała obu prelekcji.

— **Sprawa Mazziniego.** Przew sędem karnym w Wiedniu toczyła się rozprawa przeciw Gustawowi Mazziniemu i pani Arsenile du Breuil, fałszywie nazywanej du Breuil, żonie mieszkającego w Paryżu dziennikarza. Mazzini wy-dawał w Wiedniu pismo p. t.: *Correspondence de Vienne*. Wychodziło ono tylko w 80 egzemplarzach, składało się z części politycznej i finansowej, a dochody czerpało głównie z t. zw. subwencji, dostarczanych przez spekulantów w tym celu, aby pismo pewne papiery przez odpowiednie reklamy forytowało. Za pośrednictwem pani du Breuil, przesłał Mazzini mieszkającym w Wiedniu bankierom francuskim pp. Blanchard i Lepelletier odbitkę szoczkową artykułu, kompromitującego ich w wysokim stopniu, żądając 50.000 franków za nieogłoszenie tego artykułu. Wymienieni bankierzy weszli pozornie w rokowania i zawadzili Mazziniego, aby zgłosił się po odbiór pieniędzy. Mazzini wysłał p. du Breuil z pełnomocnictwem do podjęcia pieniędzy, sam zaś oczekiwał na nią w pobliskiej kawiarni. Przechycona policja uwięziła p. du Breuil w chwili, gdy wchodziła do mieszkania bankierów, zaś Mazziniego zaarrestowano w kawiarni. Za usiłowane wymuszenie 50.000 franków, skazał sąd Mazziniego na sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Współoskarżona p. du Breuil została uwolnioną.

— **Ze sportu.** Na torze warszawskim, drugie z rzędu wyścigi w bieżącym sezonie odbyły się we czwartek przy pięknej choć dość chłodnej pogodzie. Do biegu pierwszego o nagrodę „imienia Józefa hr. Zamoyskiego“ 800 rubli z dystansem 3 wiorstowym, stanęły u startu cztery konie, z których chociaż prawie ciągle była na przodzie „Emmanuela“ Glińskiego, pierwszy stanął u mety og. gn. *Gaston-Phoebus* Grabowskiego, mając za sobą kl. gn. „Redutę“ J. hr. Potockiego. — O nagrodę „Koncepta“ (Zachęty) 500 rubli z dystansem 2-wiorstowym, ubiegało się 5 koni. Pierwsza do mety dobiegła klacz kaszt. *Reine Margot* J. U. Niemcewicz, mając tuż za sobą og. kaszt. „Te Bantherera“ Jana Reszkego. — Z kolei w biegu trzecim stanęły u startu cztery konie, ubiegające się o nagrodę Łazienkowską 300 rubli z dystansem 2 wiorst, 100 sążni. Zwycięztwa nie dał sobie odebrać wał. sk. gn. *Le Héron*, jeżdżony przez hr. Rzewuskiego, mając o długość pół konia za sobą kl. gn. „Pośrednię“, dojeżdżaną przez bar. Stromberga. — Nastąpił bieg czwarty o nagrodę sprzedaną 400 rubli z dystansem 2 wiorsty 133 sążni. Z pomiędzy 5-ciu ubiegających się o tę nagrodę koni, pierwsza dobiegła do mety kl. kaszt. *Ódaliska* Jana Reszke, drugim za nią był og. gn. „Czardasz“ J. hr. Giżyckiego. — W ostatnim wreszcie biegu o nagrodę dodatkową Towarzystwa 250 rubli dla gentelmenów, z pomiędzy 5-ciu biegnących koni, pierwsza do mety dobiegła kl. gn. *Jo*, jeżdżona przez p. St. Wotowskiego, właściciela, za nią drugim był wał. gn. „Biegun“ jeżdżony przez A. ks. Lubeckiego, właściciela.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Koncert.** Towarzystwo muzyczne o-dziedziczywszy zapis ś. p. dr. Malinowskiego, przyjęło na siebie obowiązek urządzenia dwa razy do roku koncertów w kasynie miejskiem — obowiązek nie tak łatwy do spełnienia, jakby się pozornie zdawało. Urządzić koncert t. j. zebrać pewną ilość solistów, lub zaaranżować kwartet albo trio, nie byłoby jeszcze rzeczą zbyt trudną; ale zastosować się do woli testatora i układać programy „tylko z muzyki salonowej“, to już rzecz wymagająca namysłu. Pojęcia o tem, jaka muzyka jest salonową i jaka jest najnowszą, mogą być bardzo szeroko traktowane: muzyk każdy na „salonową“ muzykę zwykłe patrzy krzywo, jeżeli nie rozumie pod nią t. zw. muzyki komnatnej; przeciętny amator czy meloman lubi ją i radby jej więcej słuchać niż wszystkiego co klasyczne. Nową kompozycją, jest dla jednych ta, co się w ostatnich latach ukazała — dla drugich ta, której słuchacze nie znają. Miał więc nie mały kłopot p. dyr. Schwarz z ułożeniem programu piątkowego koncertu; tem więcej, że z jednej strony powaga firmy nie pozwałała na tłumaczenie owej „salonowości“ w sposób ubliżający pierwszorzędnej instytucji artystycznej — z drugiej zaś, względ na szeroko-

publiczność, nie dopuszczał zbyt wielkiej ścisłości w wyborze utworów.

Wahanie to, odbiło się na programie. Gdyby nie warunek nie dość jasno określony to przy środkach, ktorými Towarzystwo rozporządza i przy smaku, jakiego p. dyr. Schwarz tyle razy złożył już dowody, wieczór taki mógłby być więcej zajmującym.

Do numerów bardzo ładnych pod każdym względem należały kwartety: Hermana smyczkowy i Dworzaka (trzy smyczki i harmonium). Pierwszy z nich jest utworem napisanym dobrze czysto i ładnie ale nosi charakter stylu dawniejszego; drugi jest kompozycją nadzwyczaj świeżą, pełną życia i mistrzowską mimo swej formy urywkowej (właściwa nazwa „Bagatelle“ opuszczona na programie, usprawiedliwia to). Przeciw reszcie utworów nie występujemy z zarzutami bardzo szczegółowymi, ale wolelibyśmy, aby były nieco wybitniejsze — barwniejsze: arye Gounoda i Verdi'ego nie zupełnie nas zadowolily w tym wypadku, balada nieznanego kompozytora Beltiensa zbyt długa i blade, preludium Żeleńskiego zanadto krótkie, minęło w okamgnieniu. Kompozycje Flügl'a na harmonium i fortepian dobre byłyby, ale wśród bardziej zajmujących numerów — jedynie gawot Bacha *g-moll* grany przez p. Wszelaczyńskiego a brzmiący na harmonium bardzo efektownie wystrzelił po nad wszystko swoją pięknoscią. Oto obraz programu.

Wykonawcom należy się oczywiście wszelkie uznania za całą staranność, jaką rozwinięli. Świetny kwartet (pp. Wolfsthal, Słomkowski, Peter i Sladek), niezmiernie akompaniator i solista p. Wszelaczyński w pierwszym rzędzie; następnie uzdolnione uczenie konserwatorium panny Brzechowska (fortepian) i Cudekówna (spiew) oraz pp. Melbechowski (spiew) i prof. Wysocki (deklamacja) zasłużyli sobie na wdzięczność zupełną, publiczności kasyna, zgromadzonej bardzo licznie a oklaskującej żywo.

Trudy p. dyr. Schwarz'a niemniej wysoko muszą być oceniane. Sądzymy jednakże, że w przyszłości będą jeszcze lepiej spożytkowane, jeżeli szanowny kierownik artystyczny pójdzie zupełnie za swoim smakiem i układać będzie programy po swej myśli — wszakże intencja testatora będzie już tem samem uszanowaną, jeżeli koncerta takie składają się będą z samej muzyki wykwintniejszej, czem dążyć będą do rozwijania smaku naszej publiczności w najszerszych nawet kołach.

Henryk Sienkiewicz przybył do Warszawy. Autor „Bez dogmatu“ powraca z Lublina, gdzie pielęgnował chorego, sędziwego ojca. Pomyślny przebieg operacji i zupełne niemal polepszenie się zdrowia ojca H. Sienkiewicza, pozwoliły mu opuścić Lublin; w powrocie do Zakopanego zatrzymuje się w Warszawie przez trzy dni.

Autor „Bez dogmatu“ nosi jeszcze ślady przebytej żółtej febrzy, schudł, lubo, jak powiada, stan jego zdrowia obecnie nie pozostawia nic do życzenia.

Sienkiewicz przywiózł mnóstwo wspomnień ze swojej afrykańskiej podróży, którą odbył z hr. J. Tyszkiewiczem.

Na rzece Tanganiki polował na hipopotamy, w chwili zaś kiedy się wybierał na antylopy napadł go atak żółtej febrzy, skutkiem czego podążył spieszenie do Bagamojo, gdzie go pielęgowali misjonarze francuzcy. Niesiony przez murzyna, przebył cały dzień drogi wśród dotkliwych męczarni ataku żółtej febrzy z gorączką, dochodzącą prawie do 40 stopni.

W Zanzibarze przeleżał jeszcze dwa tygodnie, pielęgowany ze wzorową starannością przez francuskie Siostry miłosierdzia, poczem na statku Pei-ho wrócił do Kairu.

Nasz powieściopisarz przywiózł z sobą z dalekiej podróży jedenaście kufrow pamiętek afrykańskiego pochodzenia jako to: skóry, broń, noże, zęby i t. d.

O misjonarzach afrykańskich wyraża się z wielkiem uznaniem i czcią. Między plemionami afrykańskimi misjonarze francuzcy wyrobili sobie wyjątkowo poważne stanowisko, tak, że w kwestyach spornych dzieły murzyny oddają się pod wyroki misjonarzy. Sienkiewicz sam był obecny na jednym z takich sądów.

Oby o naszych malarzach. *Allgemeine Kunst-Chronik* pisze w swem sprawozdaniu z tegorocznej wystawy w Künstlerhaue wiedeńskiej: „Widok czysto wiedeński daje Tadeusz Rybkowski w swoim *Markt am Hof*: mamy przed sobą targ przed Bożem Narodzeniem — zmierzch: przed budami jarmarczniemi stoją drzewka świerkowe, śnieg okrył dachy i szkarpy domów, na wielkim placu cisną się wszelkiego rodzaju wozy i wózki zaprzężone psami, remizy i fiakry, a wśród tego ludzie przetrząsają, dobrze scharakteryzowani: tu typowa przepukpa, tam chłopiec rzeźniczy, ówde słowacki góral *e tutti quanti*. Rybkowski dał nam tu piękną pracę, a zadaniu, postawionemu sobie, uczynił w zupełności zadosy wybornem także traktowaniem architektury. Jego „Przeprawa przez Dniestr“, śliczny obrazek, znalazł szybko amatorka. — Zygmunt Ajdukiewicz dał w swoim „Powrocie do domu“ nowy dowód wielkiego swego talentu. Siwek, ciągnący wózek z zakochaną parą wieśniaczą, jest prze-

pisysnie namalowany, topniejący śnieg zdumiewa wiernością przedstawienia, ton ogólny wizerunku zimowego trafiony nadzwyczaj szczęśliwie. Szczególnie znakomitym w traktowaniu światła jest też jego obraz „Z życia myśliwskiego“.

W tymże samym zeszyte tego pisma znajdujemy następujący ustęp z londyńskiej korespondencji artystycznej, datowanej 20 kwietnia b. r.

„W *Continental Gallery* spotkałem cały szereg znanych mi wiedeńskich postaci. Tutaj to zdobył sobie Jan Chełmoński wystawionemi od kilku tygodni dwoma wielkimi obrazami z Hyde-Parku sukces ogromny. Nie wątpię, że jeden z nich „Zakątek w Hyde parku“ który w tych dniach odchodzi na międzynarodową wystawę berlińską, dozna w stolicy Niemiec również wielkiego powodzenia“.

Z literatury powieściowej.

(Gyp. *Une Passionnette* I volume Paris 1891).

„*Passionnette*“? co to znaczy? Nie szukaj czytelniku znaczenia wyrazu w słownikach podręcznych, nie szukaj go nawet w dykcyonarzy Akademii francuskiej. Wyraz jest równie naciągnięty, i równie niesmaczny, jak cała powieść. Jeżeli o niej mówimy, to jedynie z tego względu, że przeświadczeni jesteśmy, iż każda powieść Gyp'a ma więcej u nas czytelników, a zwłaszcza czytelniczek, niż każdy inny utwór polskiego pisarza, nie mówiąc już o angielskich i niemieckich. Warto raz zwrócić uwagę krytyczną na to, co się u nas czyta, bo jeśli się skarżymy, że się czyta mało, to jeszcze bardziej ubolewać trzeba, że są czytane rzeczy, które psując smak, przynoszą oczywistą szkodę.

Hrabina de Martel-Janville, pisząca pod pseudonymem Gyp'a, ma szczególne szczęście do naszej publiczności, a zwłaszcza jej pięknej połowy. Zawdzięcza to zapewne niezaprzeczonej wytwornosci formy literackiej, wykwintnemu stylowi, dyalogom żywym i — mówimy szczerze — sytuacjom nieraz bardzo dekoltowanym. Nie myślę też zaprzeczać zalet pióra pani Martel — są niektóre jej powieści, rzeczywiście niepospolitą posiadające wartość literacką, ale te właśnie mają może najmniejsze powodzenie. W ostatnich czasach przejawia się w utworach Gyp'a ta sama jałowosc, co w utworach i innych powieściopisarzy francuskich. Jedna i ta sama nuta, jeden i ten sam przedmiot, motyw miłości występnej, nadużywany nieustannie, i z niego wysnuwane mniej lub więcej oryginalne, mniej lub więcej zajmujące sytuacje. Jeżeli sytuacja nie nowa i nie zajmująca, to autor usiłuje filozoficzno-psychologicznymi uwagami ubarwić swą opowieść i opanować umysł czytelnika. Filozofia to łatwa a psychologia nie głęboka — właściwe nadsekwanckim mędrcom: rzucanie piaskiem w oczy. Za to i po nad wszystko, forma wykwintna, barwna, lśniaca i olśniewająca... Wyrazów także dużo nowych a brzmiących. Do takich należy wyraz: „*passionnette*“, nieznanym słownikiem francuskim, liczący sześć liter podwójnych, a oznaczający coś jakby: „namiętnostkę“, „słabostkę“, czy „passyjkę“. — Jest to, jak grzecznie tłumaczy jeden z krytyków francuskich, „żywy sentyment kobiety światowej dla światowca. Niedostrzegalne ukłucie szpilką w serce“...

Przypatrzmy się, co to jest owo ukłucie w przedstawieniu powieściowem Gyp'a.

Hrabina de Gueldre była rzeczywiście piękną kobietą. Jej imię: Aureliana; przyjaciela zwali ją przez skrócenie: „Liana“. Blondynka, małego wzrostu, wysmukła a w ruchach giętka i zwinna, ubierała się zawsze biało: w zimie, w aksamioty i plusze, w lecie, w musliny i *crêpe de Chine*. Po zamążpójściu zachowała ona niewinność, którą autorka „nieostrożną“ mieni, a która przejawiała się to smutkiem, to wesołością „odważną“. Nieco ironiczna i żywa, ale czułego i dobrego serca, litowała się łatwo, tak nad ludźmi, jak i nad zwierzętami. Na cierpienie kwiatka nie mogła patrzeć obojętnie. Artystycznie usposobiona, malowała obrazy świętych do kościołów wiejskich i śpiewała w samotności stare piosenki. Była pełna prostoty, prawosci i prawdy.

Pominąwszy pewną przesadę i czułość-kowosc, którejby pisarzowi polskiemu czytająca publiczność nie darowała, a wybacza chętnie, czy też jej nie dostrzega u francuskich „realistów“, — wyznać trzeba, że wizerunek tej kobiety byłby sympatyczny, gdyby — nie ciąg dalszy powieści, zmieniający owe rysy do niepoznania.

Pani de Gueldre przedstawia się dobrą i szczerą, i to szczerą nie w ten sposób, jak owa dama, która na zapytanie: co to jest kobieta szczerą, dała taką odpowiedź:

— Kobieta szczerą nie kłamie nigdy — bez potrzeby.

Bohaterka powieści Gyp'a wydaje się być z początku na prawdę szczerą, a przed-wszystkiem szczerze cnotliwą. Zobaczymy, co się dzieje z tą cnotą i szczeroscią, i jakie

powody wpływają, aby z pani de Gueldre, tej dobrej, tklivej, pobożnej, kochającej, zrobie istotę występna.

Zapewne wpłynęła na to jakaś katastrofa, jakaś silniejsza niż wszystko namiętnosc, która zerwie tamy, jakie zasady, tradycje domowe, sumienie i uczciwosc w duszy kobiety tworzą. Będzie to smutne bardzo, ale do pojęcia możebne.

Gdzież tam! Nie będzie to ani katastrofa żadna, ani namiętnosc. Ot, tak sobie: *une passionnette*, o sześciu podwójnych literach — nic więcej! Otoczenie, czyli jak zacytnają już pisać i mówić w Warszawie „srodowisko“, w którym żyła pani de Gueldre, przepowiadało to dawno, że ta cnotliwa kobieta będzie miała swoją „*passionnette*“... „Przyjdzie ona — mówiła jej jedna piękna i „rozumna“ przyjaciółka — przyjdzie niewątpliwie a będzie może dziwnie pospolita, banalna... „Nie będziesz nawet wiedziała kiedy i dla czego najmniej się pierwszym lepszym, który może nie będzie mógł ani cię pojąć, ani cię zrozumieć“...

Zaista, szczególna to mądrość tej „rozumnej“ przyjaciółki, — szczególnie wyrozumia moralność a prawdziwie prerażająca psychologia z tą swoją fatalistyczną teorią, wedle której każda uczciwa — bo o uczciwych tu mowa — kobieta, w braku namiętnosci, musi uleść „passyjkę“, wybierając na ten cel pierwszego najlepszego a raczej pierwszego najgorszego, który ani kochać, ani rozumieć nie jest zdolny!

I teoria ta się sprawdza dosłownie — w powieści, a sprawdza się — okolicznosc obciążająca! — dość późno. Pani de Gueldre doszła już do trzydziestu kilku lat wieku, a nigdy jeszcze nie znalazła się w potrzebie — popelnienia kłamstwa... Chociaż prawie nie żyjąca z mężem, który bardzo rychło ją opuścił i oszukiwał bez wszelkich ceremonij — piękna Liana nie zwróciła nigdy na nikogo uwagi. Adoratorów miała wielu (pomimo lat trzydziestu kilku!), ale nie sprawiała jej to najmniejszej przyjemności. Nie lubiła flirtu ani oświadczeń miłosnych. Sama myśl o tem przejmowała ją wstrętem. Jeżeli oświadczenie to pochodziło od zarozumialca lub głupca, irytowała ją to i obrażało — co autorka nazwała „delikatną dumą“ jej duszy, — lecz gdy wyznanie miłości składał jej człowiek szczerzy i rzeczywiście czujący, sprawiło jej to prawdziwą przykrość, lękała się bowiem nade-wszystko, aby jej nie posądzono o zalotność lub złość, pragnącą sprawić komukolwiek boleść. Była też szczerze zmartwiona, gdy pewnego dnia p. de Mons powiedział jej tym akcentem, który nie kłamie: kocham cię!

Elegancki bez przesady, pełen sprytu bez zuchwalstwa, ukształcony a nie nudny, wyborny jeździec, doskonały szermierz, Bernard de Mons, miał nadto szczęście do kobiet i posiadał wszystkie warunki aby się podobać. No — i nie podobał się Lianie! Nie dla tego wcale — pospiesza nas przekonać autorka — aby cnota hrabiny miała jakie skrupuły; — nie było tu walki, bo nie było miłości... Godzina jeszcze nie przyszła! — na seryo upewnia nas głęboki psycholog, Gyp...!

Godzina ta wybiła w chwili, gdy wicehrabia de Guibray w eleganckim powoziku, zjechał przed zamek w Kildore, gdzie pani de Gueldre spędzała lato. — Jakże się przedstawia ten pogromca niezwalzonego dotąd serca?

P. de Guibray nadawał, gdy mu tego była potrzeba, głosowi swemu brzmienie pie-szczotliwe a oku wyraz rzewny. Był to parafianin z pozorami światowca, który w rozmowie zwykł był dodawać tytuły osobom, z ktorými mówił i nazywał stale panią de Gueldre „margrabina“. Zadowolony z siebie, lekki, nieczuły, samolub, nie posiadał ani dziesiątej części przymiotów pana de Mons, który marnował zapewne czas swój, pieniądze, zdrowie ale nigdy uczuć serca. Jan de Guibray był nieponiem a jednak... fatalna godzina przyszła! i on nie kto inny posiadał serce „szczerę, cnotliwą, dobrej, rozumnej, artystycznie usposobioną“ Liany... Czytelniku, czy to nie nonsens? Bywa tak czasem — któż przeczy? — ale ta teoria godziny, która fatalnie nadejść musi, to zestawienie dwóch ludzi, z ktorých jeden, wart miłości, został odrzucony, bo przyszedł za wcześnie, drugi zaś, niepoń, trafił w porę, więc zwyciężył; ten typ kobiety dobrej, cnotliwej przez lat trzydzieści kilka, która upada niewiadomo dla czego, — to już nie ilustracja „wyjątkowo możebnego“ wypadku — ale niedorzeczna i wstrętna „teza“.

Ale może środki użyte przez owego parafiańskiego *vicomte'a*, były tak zręcznie obmyślane i przeprowadzone, że im się pani de Gueldre oprzeć nie mogła? Jakże on zdołał zwyciężyć tę piękną i rozumną a wytworną istotę, której dotychczasowe życie było bez plamy? Pan de Guibray nie wysłał się na sztukę i podstęp wcale. Nawet nie namyślał się nad tem — był po prostu... prostackim. Raz, późnym wieczorem, wracając z hrabiną ze spaceru, w powozie, odważył się na pieścotę, która była — obelgą... I w tymże momencie Liana uczuła się bezsilną i zgubioną. Wiedziała ona dobrze, że p. de Guibray jest głupim, niezdolnym do szczerzego uczucia, raczej złym, niż czułym.

Wiedziała o tem i pomimo tego nie miała siły się oprzeć...

„I obo — powiada autorka — ten jego-mosc, którego Liana zaledwie znała wczoraj, zajął dzisiaj pierwsze miejsce w jej życiu! I jakże on zajął to miejsce? Czy olśniewając ją swym rozumem, czy odkrywając przed jej oczyma skarby swej duszy?... Nie — jedynie dla tego, że postąpił z nią jak z pierwszą lepszą kobietą z ulicy... Słowem, kochała go... Chciała go widzieć, wszystko inne było jej obojętnem“.

Oto cała psychologia tak wielbionej przez krytykę francuską, a tak u nas czystanej autorki!... Nie przesadzamy nic, zestawiamy tylko fakta i rozumowania, kryjące się pod misterną formą stylu i dyalogów. Niech zdrowy rozsadek czytelników sędzi...!

Cóż dalej? spytacie — jakie rozwiązanie? Równie dziwaczne i równie głęboko psychologiczne, jak początek.

Aleksander Dumas powiedział słusznie, że „nie upada się nigdy dobrze“. To wielka prawda. Trudno wszakże upaść gorzej, jak „dobra, szczerą, cnotliwą i rozumną“ bohaterka Gyp'a. Pan de Guibray nie myśli wcale o korzystaniu z łatwego zwycięstwa; kłopoty wynikające z podobnego „stosunku“, odstraszają go z góry; zresztą ma zamiar „dobrze“ się ożenić. My go nadto posadzamy, że trzydzieścikilka lat heroiny Gyp'a grały w tem pewną rolę i zachęcać go nie mogły. — Nie kochał jej i nie szacował; zdawała mu się — zdaniem naszym słusznie — zbyt płochą i łatwą. Nie ukrywał tego przed nią i mówił jej o tem otwarcie, a ora nie starała się nawet przekonać go, że jest inaczej. — Na co się to przysła? myślała — nie uwierzy mi... On ze swej strony nie jej nie przyrzekał, a Liana nie prosiła go o nic, nie spodziewając się żadnej rozkoszy w tym dziwaczny, a niedokończonym stosunku. „Ale też — powiada autorka, — a co już dziwniejsza — Liana nie żalowała niczego. Pomimo stanowczej pewności, że Jan jej nie kocha, pragnęła ona coraz bardziej, pragnęła szalenie należeć do niego bądź co bądź, pragnęła cierpieć więcej, niż dotychczas“.

Tu już wkraczamy z autorką w dziedzinę obłędu i ten chyba całą resztę powieści tłumaczy.

Żyła tak Liana kilka tygodni, oczekując z upragnieniem rzadkich wizyt Guibraya lub listów, które nie nadchodziły. Narzucała mu się sama, zatrącając resztki godności kobiecej w tej gorączce szalonej, jaka ją opanowała. — I to była owa, zapowiadana przez „rozumną“ przyjaciółkę, „*passionnette*“. Piękna passyjka, nie ma co mówić, zwłaszcza, gdy jej, wedle przedstawienia Gyp'a, ulegają tak wytworne i rozumne istoty jak hrabina de Gueldre.

O jedno tylko prosiła Liana pana de Guibray: Przyrzecz mi — mówiła — że mnie uprzedzisz, gdy się będziesz żenił! P. de Guibray i tej prośby nie uwzględnił i hrabina dowiedziała się z dzienników o ślubie Maryana, Franciszka, Jana wicehrabiego de Guibray z panną Lucyllą, Maryą, Karoliną de Lancy...!

A teraz ostateczna bomba... Hrabina de Gueldre odbiera sobie życie!... I dla czego? Zawiedziona miłością nazwać tego nie można, bo p. de Guibray nigdy Liany nie kochał, nie przyrzekał jej nic, a ona oceniała go dość jasno, by wiedzieć, czego się po nim spodziewać mogła. Sama autorka zresztą nazywając jej uczucie *une passionnette*, tem samem odmówiła mu znaczenia miłości. Było to co najwięcej złudzenie zmysłów. A skoro *une passionnette* kończy się w tej powieści tak samo jak wielka, tragiczna miłość, po cóż było kuć wyraz nowy i ubierać w nową niby szatę rzecz starą i nie piękną? A nie piękną tem bardziej, że autorka nie szczędzi bohaterce swej barw jasných, że przedstawia ją jako „dobrą, cnotliwą, rozumną, wytworną“, że wreszcie bohaterka nie ma na swe usprawiedliwienie ani młodości, ani niedoświadczenia, ani porwywu natury namiętnej, ani oszołomienia rozumem, urodą, czy zaletami towarzyskimi kochanka. Jest to więc nieciekawa historia obłędu historycznego. Czy obłęd taki ze względu na skreślone przez autorkę warunki dotychczasowego życia pani Gueldre, jej moralne i fizyczne zdrowie, byłby możebny i prawdopodobny, o to spierać się nie będziemy, bo to kwestya, wkraczająca w dziedzinę medycyny. Z literackiego i artystycznego punktu widzenia musimy odmówić tej powieści wszelkiej wartości — prócz wartości stylu, który jest dość barwny, by stać się pokuszeniem do czytania... Bylibyśmy szczęśliwi, żeby powyższe zestawienie, wykazujące nicość i niedorzeczność treści, odwidło choć jednego czytelnika od przeczytania książki, która zostawia po sobie niesmak i zniechęcenie. Czułość-kowosc sentimentalna, obok afektowanego realizmu, brak wszelkich zasad obok szumnych tyran na cześć sumienia, honoru, a nawet Pana Bogu, słowem dziwaczna to mieszanina pojęć i uczuć, którym brak gruntu i steru...!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 9 czerwca 1891.

Lwów, pszenica 9— do 10-40, żyto 7— do 7-30, jęczmień 7— do 7-30, owies 7-50 do 7-80, rzepak 12— do 13-50, groch — do —, wyka — do —, linianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18— do 19-50 zł.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 8 czerwca. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3859 sztuk opasowego, — z paszy i 867 sztuk chudego.

Razem 4726 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1854 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 190 sztuk chudych, z Bukowiny 149 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 616 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicji 610 sztuk więcej.

Popyt był ożywiony.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem nie zmieniły się.

Nie sprzedano 47 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 60 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do 61 zł. 50 ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 57 — zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 30 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; stadniki po 19 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 20 zł. — ct. do 32 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 21 do 105 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiążę Rainer powrócił przedwczoraj rano do Wiednia z podróży inspekcyjnej.

Pan Minister wojny, generał Bauer, rozpoczął wczoraj kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będzie szef sekcji, generał Markl.

Ambasador włoski przy Najw. Dworze, hr. Nigra, wyjechał do Mediolanu, z kąd powróci d. 14 b. m.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego zajęta obecnie wyłącznie obradami nad projektem reformy administracji. Skrajna lewica uchwalila trzymać się polityki obstrukcyjnej. Na każdym posiedzeniu Izby ma być obecnych 20 lub 25 członków stronnictwa niezawisłego, którzy do każdego z 260 paragrafów mają stawiać i uzasadniać po 2 lub 3 poprawki, i żądać nad każdą poprawką imiennego głosowania. Autorem projektu takiej taktyki jest hr. Gabryel Korolyi.

Wedle najnowszych dyspozycji, cesarz niemiecki przybędzie 4go lipca do Windsoru, a 8go lipca do Londynu, i zamieszka w pałacu Buckingham. W Londynie zabawi cesarz do 13go lipca.

Major Wissmann ogłasza w pismach sprawozdanie z rządów swych kolonialnych i wychwala ład i bezpieczeństwo, panujące we wschodnich koloniach niemieckich w Afryce. Na wszystkich traktach karawanowych istnieje ruch ożywiony, a rolnictwo zaczyna się coraz bardziej podnosić.

Według ostatniego biuletynu organu hamburskiego ks. Bismarcka obecna sytuacja polityczna tak się przedstawia: Francja dąży do odcięcia Włoch od trójprzymierza, i ile możności stworzenia republikańskiej koalicji państw romańskich pod swym przywództwem przeciw monarchicznemu państwu pokojowym środkowej Europy. W dalszym ciągu pomawia były kanclerz Francję o chęć zaprowadzenia w Portugalii a później także w Hiszpanii republikańskiej formy rządu, Rosję zaś posądza, że zamierza zawrzeć z Turcją sojusz i zamknąć Dardanele, i gromadzi w pobliżu południowo-zachodniej granicy rosyjskiej ku stronie Niemiec i Austrii wiele wojska w celu powstrzymania ewentualnej interwencji tych państw. W końcu były kanclerz

wystawia Francji świadectwo, że pod względem wojskowym zupełnie dorównywa Niemcom.

Departament dla „spraw obcych wyznań“ ministerstwa spraw wewnętrznych poruszył kwestję zmniejszenia liczby klasztorów rzymsko-katolickich, otrzymujących zapomogi od rządu. Liczba takich klasztorów wynosi według *Now. Wr.* — 34, w tej liczbie 4 klasztory żeńskie.

Szach perski zezwolił na przyjmowanie żydów rosyjskich z kraju zakaspijskiego.

W lecie r. b., jak donoszą do *Now. Wr.* po raz pierwszy wszystkie wojska fińskie będą zebrane w jednym obozie. Bataliony strzelców i nowy pułk dragonów zbiorą się pod Wilmanstradem, gdzie też i manewry odbywać się będą.

Prawitwielstwiennyj Wiestnik zapowiada, że w jedenastą rocznicę carskiej koronacji naród zostanie obdarzony „nowem dobrodziejstwem“; ukaz znieśnie wszystkie istniejące szkoły ludowe, jako nieodpowiadające potrzebom, natomiast powstaną szkoły cerkiewne, których kierownikami będą popi, zaś świeccy nauczyciele zostaną usunięci. W tych szkołach oprócz religii, cerkiewnego języka i rosyjskiego, niczego więcej nie będzie się działo uczęszcza.

Według depesz z Petersburga do dzienników londyńskich, muszą uczniowie wszystkich wyznań religijnych, uczęszczać na naukę religii prawosławnej. Również we wszystkich fabrykach mają być dla robotników pobudowane kaplice prawosławne.

Ks. biskup Hryniewiecki wyjechał dnia 5 b. m. z Rzymu na kurację do Bawaryi. Był on bardzo serdecznie przyjęty przez Ojca św. i różnych kardynałów. Z Ojcem św. rozmawiał całą godzinę, i jak donosi *Moniteur de Rome*, został mianowany arcybiskupem pergeńskim i asystentem tronu papieskiego.

Zgromadzenie serbskiego stronnictwa liberalnego w okręgu negotyńskim wyraziło swe niezadowolenie z powodu wydalenia królowej Natalii, uznając uchwały skupczyny i jej przeprowadzenie jako ciężkie uszkodzenie konstytucji.

Według peszteńskiego *Egyertetes'a*, polecił p. Giers wyrazić Natalii stanowcze niezadowolenie cara. Z tego powodu zamiast do Odessy, wyjeżdża ex-królowa do Francji.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego minister Constans przedstawił Izbie jednogłośnie przyjęty przez radę ministrów projekt emerytalnego zabezpieczenia robotników. Dotychczas we Francji istniały już towarzystwa zabezpieczenia robotników, obecnie chodzi o przymusowe zabezpieczenie pod kontrolą państwa. Jest to kwestya wielkiej doniosłości i projekt ułożony na szerszą skalę, a państwo w znacznej mierze ma się przyczynić materialnie do zabezpieczenia robotników, prócz tego robotnicy będą płacić składkę asekuracyjną i pracodawcy ze swej strony muszą się także przyczynić materialnie do zebrania funduszu asekuracyjnego. Izba uchwalila nagłość wniosku 347 głosami przeciw 87.

Z powodu wniesienia projektu tego, Déroulède wywołał w Izbie scenę gorszącą. Odezwał się mianowicie, że senat nie przyjmie projektu, jeśli ministerstwo nie zrobi z tego kwestyi zaufania, a zatem minister Constans musi z góry oświadczyć, iż czyni z tego kwestyę zaufania, w przeciwnym razie należy uważać projekt za prostą szarlataneryę. Słowa te wywołały wrzawę w Izbie, na co Déroulède odpowiedział nowymi obelgami, miotanymi na ministra i na większość Izby. Przewodniczący udzielił naganę Déroulède'owi i chciał wydalic go z posiedzenia, lecz potrójne głosowanie nad kwestyą ukarania go cenzurą nie doprowadziło do rezultatu i Déroulède pozostał w Izbie. W końcu posiedzenie zamknięto, postanowiwszy poświęcić nadal wszystkie posiedzenia we środę sprawom robotniczym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisji budżetowej.

Wiedeń, 9 czerwca. Zaznaczone w depeszach wczorajszych, wyrażenie się Herolda w komisji budżetowej, podczas rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym, opiewa według *Reichstags Correspondenz*, w poprawnym tekście jak następuje: Stronnictwo mowcy, wierne swoim zasadom, walczyć będzie wszelkimi ustawami i środkami w obronie praw ludu.

Gdyby przeciwnikom udać się miało kiedykolwiek osłabić stronnictwo mowcy wśród ludu, natenczas stronnictwo chwyci się prądów radykalnych, i reprezentować takowe będzie bezpośrednio bez względu na najróżnorodniejsze stosunki prawa narodowego, a także i bez współdziałania innych stronnictw. Lud czeski nie jest usposobiony ministeryalnie, lecz żywi przywiązanie do Dynastji i nadzieje swoje opiera wyżej aniżeli na egzystencji tego lub owego Ministerstwa.

Następnie zabrał głos Prezydent Ministrów, hr. Taaffe. Na twierdzenie Herolda, że prasa półurzędowa przedstawiła najświętsze oświadczenia Prezydenta Ministrów jako wywołane prowokacją, odpowiedział hr. Taaffe, że pojęcie prowokacji należy uważać jako wezwanie do Rządu, ażeby w pewnych drażliwych sprawach poza ramami Mowy Tronowej będących, dał swoją opinię. Na każde pytanie postawione, musi nastąpić odpowiedź. Prezydent Ministrów nie może wiecznie milczeć. Jeśli Herold powiedział, że Wiedeń jest zręcznym w robieniu polityki nie partyjnej lecz ludowej, w takim razie Prezydent Ministrów sądzi, że kto na serjo chce działać dla dobra ludu, ten musi należycie uwzględnić sytuację i obecną konstellację stronnictw, i musi dążyć do porozumienia ze stronnictwami, ażeby z uwzględnieniem stosunków parlamentarnych i ustaw istniejących, poglądom swoim zapewnić skutek. Głównym momentem Mowy od Tronu, dążącej do wprowadzenia zawieszenia broni w walce stronnictw, jest życzenie, ażeby załatwiono szereg ustaw ekonomicznych, między temi także i budżet, oraz nadzieja, że podczas obradowania nad temi sprawami, stronnictwa zbliżą się do siebie i będą starały się wejść w kontakt. Ze względu na nowy skład Rady państwa i nowe ugrupowanie się stronnictw, żądała Mowa Tronowa zawieszenia broni na polu politycznem. Skoro raz pokój narodowościowy wprowadzony zostanie, wtedy będzie można czas poświęcić załatwianiu spraw innych. Dopóki stronnictwa ostro przeciw sobie stają, dopóty sprawom ważnym oddać się nie można. Prezydent Ministrów wyznaje, że nie wynalazł czarodziejskiej formułki zaklęcia na zgodę z Czechami, ale nie wynalazł jej także mowca poprzedni (Herold) — potrzeba dopiero starać się znaleźć formułkę rozwiązania. Rząd nie zamykał nigdy oczu na ważność reformy ordynacji wyborczej w Czechach; dowodzi tego wciągnięcie przedłożenia o reformie wyborczej do ugody. Na zarzut, że Rząd zmierza do reakcji, zaznacza Prezydent Ministrów, iż Rząd dąży przedewszystkiem do zawieszenia broni, ażeby doprowadzić najpilniejsze sprawy ekonomiczne do załatwienia. Rzeczą komisji budżetowej jest, czy w tytule: „fundusz dyspozycyjny“ widzi pozytywnie świadcząca o zaufaniu, czy nie; pozytywnie sama jednak jest konieczną, i dla tego Prezydent Ministrów uprasza o jej uchwalenie.

Tytuł: „fundusz dyspozycyjny“ przyjęto. Przy rozdziale: „Podatek zarobkowy“ wnosi Plener projekt ustawy, zawierający zasadę, że począwszy od 1 stycznia 1892 nie należy pobierać w najniższych kategoriach podatku zarobkowego aż do wysokości 5 zł. 25 ct. włącznie żadnego nadzwyczajnego dodatku. Zarazem wnosi Plener rezolucyę, ażeby w zamierzonej reformie podatku zarobkowego przyjął Rząd zasadę, że przemysłowcy którzy nie zatrudniają żadnego pomocnika, lub zatrudniają tylko jednego, mają być od podatku zarobkowego uwolnieni. Mowca oświadczył, że przykre położenie drobnego przemysłu nie pozwala wyczekiwać na przeprowadzenie systematycznej reformy podatkowej. Przez przyjęcie proponowanej zasady powstałby ubytek w dochodach z podatków, wynoszących cyfrowo 1,400.000 zł.

Menger i Kaizl poparli wniosek Plenera. Kaizl zaznaczył, że skutkiem uwolnienia od podatków polityczne prawo wyborcze dotyczących przemysłowców uchylone być nie powinno.

Minister skarbu dr. Steinbach zauważył odnośnie do rezolucji dr. Plenera, że wprawdzie głównej myśli jej nie zarzucić nie można, że jednak wątpić należy, czy w proponowany sposób cel osiągnięty zostanie, a ubytek w dochodach, nawet według obliczonej przez Plenera wysokości jest bardzo znaczny. Należy dalej mieć na uwadze, że projekt Plenera inaczej oddziaływałby w Wiedniu a zupełnie inaczej na prowincyi. Eskontuje on z góry część oczekiwanej reformy podatkowej, i wprowadza do niej pewną niesłuszność przez to, że odpłacający podatki realne chwilowo z pewnych ulg korzystałyby mieli. Z jednej strony rosną ciągle wydatki Państwa, zwiększone skutkiem subwencji dla Lloyd'a i Towarzystwa żeglugi na Dunaju, dotacje na cele szkolnictwa i sprawiedliwości, rozszerzenie Wiednia, podniesienie wydatków na cele wspólne, budowa kolei, — a z drugiej strony dochody Państwa doznały uszczuplenia skutkiem ustawy o mytach i nowych taryfach kolejowych. W obec tego Minister ma poważne wątpliwości i prosi o pewien czas do zbadania projektu.

Hr. Piniński imieniem deputowanych z Galicji zgadza się na tendencję wniosku Plenera i oświadcza, że będzie za rezolucyą

głosował, życzy sobie jednak, ażeby projekt ustawy był poprzednio przedmiotem obrad w klubach.

Przewodniczący Plener mniema, że polityczne prawo wyborcze może być przewidziane w projekcie ustawy, lub przez osobny projekt unormowane. Mowca zgadza się na myśl, ażeby przedstawiony projekt dopiero po obradach w klubach wzięty był pod rozważenie komisji.

Kaizl sądzi, że podwyższenie budżetu wojskowego i ciągłe żądania administracji wojskowej nie mogą przeszkodzić przeprowadzeniu sprawiedliwej reformy podatkowej. Po tej rozprawie przyjęto tytuł: „Podatek zarobkowy“ wraz z rezolucyą Plenera. Projekt ustawy, zalecony przez Plenera, przyjdzie na porządek dzienny komisji później.

W ten sposób zakończyła komisya zupełnie obrady nad budżetem. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dopiero we czwartek, a to z powodu nieobecności referenta dr. Bilińskiego, w którego rodzinie zaszedł wypadek śmierci. Na czwartkowym posiedzeniu uchwalony będzie projekt ustawy finansowej.

Wiedeń, 9 czerwca. Wiener Ztg.

ogłasza: Najjaśniejszy Pan nadał naczelnikowi rachunkowego departamentu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Czernemu, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i bardzo pożytecznej działalności służbowej, tytuł i charakter starszego radcy skarbowego.

Bruck nad Litawą, 9 czerwca.

Najj. Pan rozpocznie dzisiaj inspekcję wojsk obozujących nad Litawą. W otoczeniu Najj. Pana znajdować się będą *attachés* wojskowi mocarstw obcych. Deputacya oficerów niemieckich przybyła wczoraj.

Wiedeń, 9 czerwca. (Tel. prywatny.)

Interpelacya Koła polskiego w sprawie Morskiego Oka żąda wysłania mieszanej komisji austro-węgierskiej, celem przyspieszenia ostatecznej rektyfikacy i granicy węgiersko-galicyskiej i położenia kresu 18-letniemu sporowi granicznemu.

Ogólna dyskusya budżetowa w Kole polskiem, rozpoczęta w sobotę, trwa dotychczas.

Na posiedzeniu sobotniem Koło załatwiło petycyę kilku Rad powiatowych o wyjednanie większej produkcy i sprzedaży tańszej soli bydłowej, polecając członkom polskim komisji budżetowej poruszyć tę sprawę podczas rozprawy budżetowej. Dalej uchwalilo Koło polskie usilnie popierać petycyę gminy Maniowa w powiecie Nowotarskim o regulacyę Dunajca zalewającego grunta gminy; uchwalilo poprzeć żądanie powiatu rohatyńskiego w sprawie budowy kolei żelaznej z Chodorowa przez Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola i wydelegować w tym celu posła Łosia do p. Ministra handlu

Generalna dyskusya budżetowa w Izbie rozpocznie się 15 b. m.

Według *Presse*, oświadczyła rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika w odpowiedzi na reskrypt Ministra handlu względem upaństwowienia, iż nie może na podstawie zasad reskryptu rozpocząć rokowań, podnosząc, że obliczenie kosztów drugiego toru na linii Kraków-Lwów dłuższy czas jeszcze potrwać musi. Ministerstwo handlu odpowie na to, według *Presse*, zapewne nowym reskryptem.

Wiedeń, 9 czerwca. Posiedzenie Izby deputowanych.

Prezydent dr. Smolka poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu dep. Hasnerowi, wskazując, że był on parę razy prezydentem Izby i prosząc o upoważnienie do umieszczenia w protokole objawu czci, jaką Izba okazała, gdy nie czekając na wezwanie, pamięć zmarłego przez powstanie uczciła.

Minister spraw wewnętrznych przedłożył niezalatwiony na ostatniej sesji projekt ustawy przeciw pijaństwu z niektórymi zmianami, mianowicie co do zamykania szynków od godziny 5 po południu w sobotę, tudzież podczas wielkich świąt w godzinach przedpołudniowych w czasie głównego nabożeństwa.

Prezydent Ministrów zawiadamia pismem o częściowym zniesieniu rozporządzeń wyjątkowych w okręgach sądowych Wiednia, Korneuburg, Wiener Neustadt. Pismo to zostanie przekazane komisji wybranej dla wniosku Pernstorfera.

Dep. Vergottini składa mandat do Rady państwa.

Dep. Sokołowski i tow. interpelują hr. Taaffego w sprawie ustanowienia komisji mieszanej austro-węgierskiej dla uregulowania granicy około Morskiego Oka.

Ustawę o mytach przyjęto w trzecim czytaniu.

Bruck, 9 czerwca. Najj. Pan, w towarzystwie obco krajowych attachés wojskowych, przybył tu dzisiaj zrana. Na dworcu kolejowym powitali Najj. Pana dostojnicy wojskowi, tudzież urzędnicy austriackich i węgierskich władz. Inspekcja 46 i 50 pułku piechoty, 21 batalionu strzelców, tudzież dwóch baterij dywizyjnych, trwała cztery godziny, a zakończoną została wypowiedzeniem krytyki przez Najj. Pana. Po południu odbędzie się obiad, na który otrzymali zaproszenia komendanci pułków i frekwentanci szkoły strzelania.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg inspekcji.

Wiedeń, 9 czerwca. Pierwsza komisja międzynarodowego kongresu pocztowego ukończyła już rewizję głównej konwencji międzynarodowego związku pocztowego. Komisja proponuje zaprowadzenie nowych postanowień konwencji, wedle których państwa należące do związku, obowiązują się wzajemnie występować z całym naciskiem przeciw fałszowaniu i nadużyciom z markami pocztowymi i ścigać sądownie wszelkie fałszerstwa i nadużycia. Trzecia komisja ukończyła rewizję regulaminu dotyczącego konwencji o przekazach pocztowych. Dzięki uprzejmości delegatów francuskich, uczyniono tutaj nowy ważny krok pod względem uproszczenia obrotu międzynarodowego. Czwarta komisja uchwaliła przekazać ankiecie pierwszą część wniosku austriackiego, domagającego się skodyfikowania wszystkich postanowień w jednym głównym traktacie i w jednym regulaminie wykonawczym; nad drugą zaś częścią wniosku austriackiego w sprawie uproszczenia radakcyi głównego traktatu naradza się jeszcze komisja.

Wiedeń, 9 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Rozporządzenie całego Ministerium z dnia wczorajszego znosi po części dla okręgów sądowych: Wiednia, Korneuburga i Wiener Neustadt, zarządzone w roku 1884 wyjątkowe postanowienia; z dniem dzisiejszym zatem tracą moc obowiązującą postanowienia co do przedsiębrania rewizyj domowych, konfiskaty listów, co do zgromadzeń i stowarzyszeń, druków i uwieńczeń bez rozkazu sądowego. Natomiast pozostają w mocy dokonane wydalenia na podstawie prawa wyjątkowego, o ile wydalonym w poszczególnych wypadkach nie zostanie dozwolony powrót.

Wiedeń, 9 czerwca. (Tel. pryw.) *Fremdenblatt* donosi, iż rokowania między *Boden-Kredit-Anstalt* a Ministerstwem rolnictwa względem zakupna dóbr Nadworna, ukończone. Zakupno przyjdzie do skutku w najbliższych dniach.

Wiedeń, 9 czerwca. *Wiener Abendpost* ogłasza szereg postanowień co do ocenia towarów będących na składach w Tryeście, z powodu, że z dniem 1 lipca włączony zostanie Tryest do austro-węgierskiego obrębu cłowego.

Bukareszt, 9 czerwca. Król ofiarował 25.000 fr. na pomnik Bratiana. Izbie przedłożył minister skarbu projekt nowej taryfy generalnej. Izba rozpoczęła obrady nad zmianą ustawy wojskowej co do stanowiska oficerów i odnawiania kadr.

Berlin, 9 czerwca. Wedle depeszy, jaką otrzymała wczoraj po południu ambasada niemiecka w Konstantynopolu, wszyscy podróżni, wprowadzeni przez rozbójników tureckich, znajdują się już w drodze do Kirklissy.

Berlin, 9 czerwca. (Tel. pryw.) Według *Kreuz Ztg.* uda się car w lecie do Kopenhagi. Srebrne wesele obchodzić będzie 28 października w Petersburgu.

Stokholm, 9 czerwca. Następca tronu zachorował na influencję.

Wenecja, 9 czerwca. Eskadra angielska odplynęła do Tryestu.

Rzym, 9 czerwca. Wczoraj rozpoczęła wydobycie się lawa obfitym strumieniem z nowopowstałej czeluści Wezuwiusza. Dyrektor obserwatorium astronomicznego, Palmieri, oświadczył, iż pozostaje to w związku z trzęsieniem ziemi w okolicach lombardzko-weneckich. Wybuch lawy zresztą nie-

zdaje się być niebezpiecznym i nie zwiększa się też wcale.

Rzym, 9 czerwca. Prezes gabinetu Rudini, odpowiadając na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych na interpelację w sprawie wydalenia dziennikarza włoskiego, Cantolupiego, z krajów austriackich, oświadczył, iż nie chce i nie może dać jakichkolwiek wyjaśnień, nie żądał ich też z Wiednia, albowiem w podobnym wypadku także i rząd włoski nie zezwoliłby na to, aby inne państwa nagabywały go o wyjaśnienia. Co się tyczy zajścia ze sprzedażą wizerunków rodziny królewskiej, to Rząd austriacki udzielił z własnej inicjatywy wszelkich wyjaśnień. Jeżeli w Tryeście zabroniono składek na rzecz ofiar ostatniej eksplozji prochu w Rzymie, to widocznie władze austriackie miały ku temu przekonujące powody. Przyjaźń Włoch i Austro-Węgier jest tego rodzaju, że wykluczoną jest wszelka niezyczliwość naszego sprzymierzeńca. Pomnik Andrzeja Hofera w Mantui został wyreštaurowany z polecenia rządu, albowiem Hofer był istotnie osobistością wielką i sławną, a poległ on w obronie niepodległości swej ojczyzny. Rząd mniemał, iż tem samem prawem, jakim oddawał cześć poległym pod Nowarą i Solferino żołnierzom austriackim, może także uczcić pamięć Hofera.

Paryż, 9 czerwca. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy w sprawie taryfy telegraficznej, ustanowionej na paryskim międzynarodowym kongresie telegraficznym.

Paryż, 9 czerwca. Senat zatwierdził 208 głosami przeciw 49 uchwalony przez Izbę projekt ustawy o znizeniu ceł zbożowych.

Niektóre pisma donoszą, że minister robót publicznych oświadczył dyrektorowi kolei orleańskiej, że w razie strejku, służbę kolejową pełnić będą oddziały inżynierji wojskowej.

Paryż, 9 czerwca. Pewna część socjalistycznych deputowanych uczyniła w Izbie dep. wniosek o zniesienie kościoła *Sacré-Coeur* na Montmartre.

Lizbona, 9 czerwca. Przesilenie pieniężne budzi poważne obawy. Liczni robotnicy bez zatrudnienia przygotowują zebrania, w celu protestowania przeciw obecnemu położeniu.

Londyn, 9 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi z Shanghai:

W Wufu pod Kingkiang zaszły poważne zaburzenia. Jednego urzędnika cłowego i jednego misjonarza zamordowano. Kilka domów podpalono, żony i dzieci Europejczyków schroniły się do Shanghai i ocalały.

Konstantynopol, 9go czerwca. Z końcem maja powstał między Franciskanami a greckimi duchownymi spór z powodu nieuprawnionego używania wrót kościelnych w kościele Narodzenia w Betlehem. Przyszło do zajścia czynnego, w którym z obu stron wiele osób odniosło skalectenia.

Ambasador hr. Montebello wystosował niezwykle ostrą notę do Porty, żaląc się, że Porta proteguje stale Greków w Palestynie na niekorzyść łacinników, i żądając jak najsurowszego śledztwa i ukarania winnych, przyczem hr. Montebello dał bardzo krótki termin do odpowiedzi. Odpowiedź Porty, skłaniającą się w tendencji więcej na stronę Greków, uznał Montebello za niewystarczającą. Ostry ton francuskiej noty wzbudza w kołach dyplomatycznych najżywsze zajęcie.

Stephan konferował wczoraj z rozmaitymi urzędnikami tutejszego ruchu kolejowego a także z austriackimi, w sprawie urządzenia bezpośredniej komunikacji towarowej z Europą na drodze lądowej.

Kair, 9 czerwca. Ze źródła zupełnie wiarogodnego zapewnijają, iż dotychczas nie zaszedł nigdzie w Egipcie ani jeden wypadek cholery.

Nowy Jork, 9 czerwca. Według sprawozdania z Haiti z dnia 30 maja, kazał generał Hippolyte uwięzić 80 podejrzanych o spisek. W skutek pogłoski, że prezydent zamierza skierować na więzienie mitrailezy, ażeby skartaczować 80 uwięzionych, usiłowali przyjaciele więźniów uwolnić ich, co się jednak nie udało. Nastąpiła krwawa rzeź, której pierwszą ofiarą padł poważany kupiec, którego wraz z 16-letnim wnukiem zastrzelono na cmentarzu, mimo że nie stawiał żadnego oporu. Skazywanie i trawienie gromadami trwa dalej.

Wiedeń, 9 czerwca. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 6 czerwca: banknoty w obiegu 400,502,000 złr. (o 15,000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 243,355,000 złr. (o 198,000 złr. mniej); portfel 147,091,000 złr. (o 1,666,000 złr. mniej); lombard 19,797,000 złr. (o 51,000 złr. mniej); zapas w banknotach 46,293,000 złr. o 115,000 złr. mniej).

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krehowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 czerwca 1891.

	placę żądają walutę austr. zlr. et.	zlr. et.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	220	223
Kol. lwow.-czar.-jas po 200 zł. wa.	245 25	248 25
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	311	314
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	216
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l. 5 pr. w. a.	100 80	101 50
wylosowane z 10 pr. premija	108 90	109 60
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	98 40	99 10
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los w 51 l.	98 90	99 60
Tow. kred. galic. ziem. w 5 pr. wa.	—	—
4 pr. wa.	97 60	98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41 1/2 lat.	95 70	96 40
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99 90	100 60
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 30	96
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. wlikwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	62
daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	53	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	52
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	104 70	105 40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 50	94 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 25	101 95
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	101 70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50	—
Pożyczki kr. po 4 1/2 pr. wa.	98 50	99 20
" " " 4 pr. wa.	91 50	92 20
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50
" Stanisławowa	26 25	28 25
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 49	5 60
Napoleonor	9 25	9 38
Półimperyal	9 50	—
Rubel rosyjski srebrny	1 37	1 47
" papierowy	1 38	1 40
100 marek niemieckich	57 25	57 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 czerwca 1891.

	placę żądają	placę żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	92 60	92 80
maj-listopad	—	—
lut-listopad	92 55	92 75
Jednolity dług państwa w srebrze	—	—
styczeń-lipiec	92.60	92.80
kwiecień-październik	92.60	92.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134
" " " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
" " " 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.25	149
" " " 1864 po 100 złr.	179.25	180.25
" " " 1864 po 50 złr.	179.25	180.25
Renty Com. po 42 ltr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.25	146.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.	111.20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.45	102.65
2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.	—
Galicyi	104.80	105.30
Niższej Austrii	109.50	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.	92.70
3. Akcje		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.75	157.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.50	301.
Niższo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	615.	615.
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.50	—
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	211.	211.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000.	1002
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.	90.
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	280.	284.
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2835.	2840.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217.25	217.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.25	247.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.40
premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	100.25	101.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl. 95.60	—	—
" " " " po 4 1/2 pr. w 52 latach zwrotne	99.85	100.
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	99.	99.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	101.	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.95	101.25
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	—	—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.	102.
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	103.50	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.20	105.
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.90	100.60
po 100 zł. " 1887	99.90	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	99.50	100.
datto (Jarosław-Sokal)	95.50	96.
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.20	84.80
" " " " z r. 1884	92.	92.70
" " " " z r. 1866	—	—
" " " " z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.50	187.25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.	125.
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.55	5.57
" pełnej wagi	5.53	5.55
Korona	—	—
20-frankówka	9.32	9.33 50
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
Jednolity dług państwa w banknotach	zł.	ct.
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcyje banku austro-węgier.	—	—
" kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleonor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

Do zakupna i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej **Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.**

L. 3274 (3748 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza, że celem ściągnięcia należności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacji przeciw Herschowi Altschüller w resztującej kwocie 45 zł. 1 ct. aw. przeprowadzoną zostanie w dniach 25 czerwca 1891 i 20 lipca 1891 każdorazowo o godz. 3 po południu w Sądowej kancelarii egzekucyjnej licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Herscha Altschüllera własnej pod l. konsk. 85 w Kamionce Lipnik powiecie rawskim położonej wyk. hip. l. 1236 w całości i wyk. hip. l. 1235 i 1292 w połowie ks. gr. Kamionki wołoskiej objętej.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł. aw.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś niżej.

Dla wierzycieli niewiadomych i nieobecnych tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza w tej sprawie zapasła mająca uchwała z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzy hipotekę na tej realności po dniu 26 marca 1891 uzyskali, ustanawia się p. adw. dr. Hermana Bernfelda w Rawie jako kuratora. Rawa, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 1996 (3769 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Jana Tarki w ilości 570 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 1 lipca i 4 sierpnia 1891 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 121 gminy Wola żelichowska objętej, Mendla Grünberga własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dawid Bienenstok w Żabnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno 11 kwietnia 1891.

L. 1480 (3724 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mosesa przeciw Dawidowi Matznerowi peto 237 zł. 15 ct. zpn. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności pod lk. 44 lwh. 187 ks. grunt. gminy katastr. Sopotnia wielka, na dzień 8 lipca 1891 i na dzień 12 sierpnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 270 zł.

Wadyum 27 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywiecu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 21 marca 1891.

L. 2646 (3716 1-3)

W c. k. powiatowym sądzie w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. 831 tejże gminy objętej dłużnika Nykoły Łysaka własnej, na zaspokojenie pretensji przez Wasyla Maczohana wywalczonej w kwocie 120 zł. zpn. dnia 8 lipca i dnia 11 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 20 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 kwietnia 1889 do tabuli weszli kuratorem dr. Przemyskiego w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 1 maja 1891.

L. 27738 (3733 2-3)

W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i kolekturą loteryjną dla ciągłych w Pradze i Temeszwarze rozpisuje się niniejszym konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 16 czerwca 1891.

Obrot w tej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1. w materyałach tytoniowych 162561 zł. 29 ct.
2. w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych 8810 zł. 52 ct.

Razem 171371 zł. 81 ct.

3. Dochód z kolektury loteryjnej po 3 pre. od sta. wynosił za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 11 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury i załatwiania innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebna jest kaucja w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający o się wyż pomienione przedsiębiorstwa ma wnieść do c. k. powia-

towej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 15 czerwca 1891 pisemną ofertę.

Oferta ta ma być ułożona według przepisanej formularza i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej, stwierdzające zarazem obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawność jako też dobry stan majątkowy.

Blizsze warunki konkurencyi mogą być udzielone w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej tarnopolskiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Tarnopol, dnia 2 czerwca 1891.

L. 1423 (3715 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 19 czerwca 1891 nawet poniżej ceny szacunkowej licytację 1/3 części realności wyk. hip. l. 22 gm. kat. Gliniany objętej, Markusa Leiby Dresnera własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 105 zł. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem Maurycego Vogelfangera. Gliniany, dnia 31 marca 1891.

L. 37129 (3732 2-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Krakowskim okręgu budowniczym w latach 1892 1893 i 1894 odbędzie się dnia 26 czerwca 1891 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacja ofertowa.

Ogólna suma szutru w roku 1892 dostawić się mająca wynosi 7820 m³ w sumie fiskalnej 34082 zł. 10 ct.

Blizsze warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru dostarczają się mającego do każdego kilometra, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnieść należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 pre. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nie tylko cyframi, ale także i literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy do każdego kilometra 6/10 części przepisanej ilości szutru, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończona.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentem przez c. k. Starostwo bezpłatnie udzielone będą i winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według pojedynczych kamieniołomów, lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrywanych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski lub też niepodane w terminie nie będą przyjęte przez komisję przeprowadzającą licytację.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 maja 1891.

L. 4776 (3718 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Süskinda Bohrrera w kwocie 27 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się dnia 3 lipca 1891 i 4 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod lk. 260 w Kuryłowiec położonej Jędrzeja Tutka własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 1522 (3714 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przynajmniej Józefie Kądzieli sumy 54 zł. 80 ct. zostanie realność wyk. hip. l. 76 gminy katastralnej Styków Pawła Kądzieli własna w dwóch terminach a to dnia 6 lipca 1891 i dnia 10 sierpnia 1891, każdym razem o godz. 11 z rana na miejscu w Głogowie sprzedana.

Cena wywołania 369 zł.

Wadyum 37 zł.

Resztę warunków w registraturze c. k. Sądu przejrzeć można.

Głogów, 21 kwietnia 1891.

L. 10692 (3699 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 7 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 11 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 8 według wyk. hip. 82 w połowie, wyk. hip. 83 w 5/4 a wyk. hip. 84 w całości Grzegorza Krajewskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie pto 19 rat po 15 zł. i reszty kapitału 41 zł. 72 ct. zpn.

Cena wywołania 3765 zł.

Wadyum 376 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bursztyn, dnia 25 października 1890.

L. 721 (3705 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredyt. ziemsk. w likwidacji we Lwowie w kwocie 350 zł. w dniach 10 lipca 1891 i 21 sierpnia 1891 w Sądzie o godz. 9 rano, realność pod lwh. 101 ks. gr. Zakliczyn objęta. Wawrzyńca Chorabika własna przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Zakład 10 pre.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacji przegladnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 27 kwietnia 1891.

L. 12228 (3752 2-3)

Celem obsadzenia hurtowni tytoniu w Strzeliskach Nowych, z którą połączona jest i drobna sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych i frachtowych od 1/2 ct. do włącznie 5 zł. rozpisuje się konkurencyę przez pisemne oferty, do których oprócz wadyum 100 zł. ma być dołączone legalne poświadczenie pełnoletności, moralności, tudzież posiadania dostatecznego kapitału obrotowego, względnie majątku.

Oferty wnieść należy najdalej do 20 lipca 1891 do 12 godziny w południe do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Obrot materyałów w tej hurtowni wynosił w r. 1890 w materyałach tytoniowych 15805 zł. 79 ct. w stemplach 662 zł.

Razem 16467 zł. 79 ct.

Blizsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godz. urzęd. w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie i w c. k. powiatowym Nadzorze straży skarbowej w Bóbrce.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 31 maja 1891.

L. 2251 (3700 3-3)

W dniach 17 czerwca i 17 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzycielności Kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 400 zł. publiczna licytacja realności lwh. 104 połowy realności lwh. 76 połowy realności lwh. 146 i 20/24 części realności lwh. 166 wszystkich w Straconce położonych i ks. gr. gm. kat. Straconka objętych.

Cenę wywołania stanowią:

a) realność lwh. 104 w sumie 960 zł.

b) 1/2 realności lwh. 76, 500 zł.

c) 1/2 realności lwh. 146, 530 zł.

d) 20/24 części realności lwh. 166 w sumie 70 zł.

Wadyum wynosi 10 pre.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 11 kwietnia 1891.

L. 1330 (3703 3-3)

Dnia 1 lipca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 456 w Skalacie położonej wyk. hip. l. 627 tej gminy objętej w sprawie c. k. uprz. galic. ake Banku hipot. we Lwowie przeciw oświadczonego spadkobiercom Jakóba Beera Rozenblutha pto resztującej sumy 247 zł. 87 1/2 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa 2400 zł.

Wadyum 120 zł.

Przy licytacji tej realność za jakiegokolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne przegladnąć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Teofil Czeluściński w Skalacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skalatek, dnia 13 kwietnia 1891.

L. 6469 (3702 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 przed południem dnia 7 lipca 1891 powyżej

ceny szacunkowej, zaś dnia 10 sierpnia 1891 poniżej ceny szacunkowej przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 94 w Kraśnem położonej, wyk. hip. l. 405 gm. Kraśne objętej Dorki Sadowskiej własnej na rzecz Abrahama Margulesa pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 905 zł.

Wadyum 90 zł. 50 ct. aw.

Dla nieznanym z życia i miejsca wierzycieli ustanowiono kuratora p. Stefana Maczyskiego z Grzymałowa

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 31 marca 1891.

Konkursa.

L. 445 (3728 3-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Aby szkołom średnim wcześniej zapewnić potrzebne na rok szkolny 1891/92 siły nauczycielskie, względnie aby na czasie można uskutecznić rozdzielenie sił nauczycielskich pomiędzy poszczególne zakłady w miarę ich potrzeb c. k. Rada szkolna krajowa ustanawia do wniesienia podań o suplementury w szkołach średnich termin do 20 lipca b. r.

Kompetenci zechcą w tym terminie wnieść podanie udokumentowane do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej. Z Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.

L. 442 (3727 3-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora c. k. wyższego gimnazjum w Kołomyi ewentualnie na posadę Dyrektora opróżnioną się mogącą przy innym gimnazjum w kraju.

Z posadą w mowie będącą połączone są pobory w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. u. p. N. 46) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. N. 48).

Kompetenci mają podania należycie udokumentowane wnieść w drodze służbowej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca czerwca 1891.

Z Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej. Lwów, 5 czerwca 1891.

L. 20976 (3689 3-3)

Na posadę ekspedytora c. k. urzędu pocztowego w Cisnie w powiecie liskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., wynagrodzenie 700 zł. za codzienną jazdę posłańca do Baligrodu i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 czerwca br. w ek. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 czerwca 1891.

L. 355 (3712 2-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

1) Przy jednoklasowych szkołach etatowych z językiem wykładowym polskim w Stróżnej i w Siedliskach a przy szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim w Boguszy z płacą po 300 zł. aw. rocznie i wolnym pomieszkaniem.

2) Przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Białej niższej, Cieniawie, Gródku, Krużłowy i wyższej, Mysłkowie, Polnej, Siołkowej i Wilczyskach, a z językiem wykładowym ruskim w Banicy, Beresie, Binczarowy i Królowy ruskiej, wszędzie z płacą 250 zł. rocznie i wolnym pomieszkaniem.

Przy szkole w Białej niższej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnym i 4 sági drzewa w łącznej kwocie 15 zł.; przy szkole w Gródku 3 sági drzewaw kwocie 15 zł.; a przy szkole w Beresie użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 ct. rocznie.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść prośby należycie udokumentowane najpóźniej do 10 lipca 1891.

Nadmienia się, że przeważna część tych posad jest dotychczas nie obsadzona dla braku nauczycieli i że pożądaną są podania z poza okręgu szkolnego grybowski.

W razie braku kompetentów, którzyby mogli być stale zamianowani, obsadzi c. k. Rada szkolna okręgowa posady nauczycielskie wyżej wymienione tymczasowo; przyjmować będzie przeto także podania odpowiednio uzdolnionych kandydatów o prowizoryczne posady.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Grzybów, dnia 18 maja 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta

L. 119 (3749 1-3)

Dyetaryusz obeznany dokładnie z prowadzeniem ksiąg gruntowych i manipulacją sądową znajdzie natychmiast umieszczenie.

Płaca dzienna 1 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 6 czerwca 1891.

L. 1213 (3754 1-2)
Na mocy reskryptu Wysokiej ek. Rady szkolnej krajowej z dnia 16 maja 1891 l. 8754 rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs na posadę nauczyciela religii gr. kat. w szkole wydziałowej w Sokalu z płacą 700 zł. z prawem do dodatków pięciolatecznych.

Obowiązkiem katechety będzie udzielanie nauki religii w szkole wydziałowej i ludowej męskiej, w pięcioklasowej szkole żeńskiej w Sokalu i mieszanej szkole dwuklasowej na przedmieściu Zabuzze, tudzież odbywanie 2 ekshort tygodniowo. Liczba obowiązkowych godzin szkolnych wynosi w tygodniu 24 w co wlicza się ekshorty, z których każda równa się dwóm godzinom nauki.

Kandydaci, którymi mogą być tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani, winni wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 15 lipca br. bezpośrednio do ek. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu.

Z ek. Rady szkolnej okręgowej.
W Sokalu, dnia 3 czerwca 1891.
Przewodniczący ek. Starosta.

Upadłości.

L. 5430 (3694 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze uwiadomiam, że w masie rozbiorowej Salomona Glassa kramarza wiktuałów ze Stryja, zamianował Samuela Treschela ze Stryja stałym zarządcą masy a Izraela Jakóba Damma ze Stryja jego zastępcą.
Sambor, 2 czerwca 1891.

L. 3670 (3693 3-3)
Wzywam wierzycieli masy rozbiorowej Wolfa Fleischmana, aby celem powzięcia uchwały co do ilości wynagrodzenia zawiadowcy masy Dawida Finsterbuscha za jego czynności, policzonego w kwocie 482 zł. 30 ct. dnia 19 czerwca 1891 o godzinie 10 przed południem w moim biurze stawił się.
C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 18 maja 1891.
Komisarz konkursowy

L. 10206 (3758 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy podaje do wiadomości, iż wdrożeniem zostało postępowanie konkursowe do majątku Abrahama Izaaka 2 im. Reitera handlarza szkła w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Wł. Chudziński k. adjunkt sądowy w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan dr. Juliusz Chodacki adw. w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 19 czerwca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami rozszerezenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszerezenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 6 sierpnia 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 21 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.
Tarnów, dnia 6 czerwca 1891.

Kuratele.

L. 4005 (3698 3-3)
Błażej Czornij z Dulib uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Piotra Chwałę z Dulib.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 14 marca 1890.

L. 2008 (3681 3-3)
Michał Czarnik z Wyznego uwolniony zostaje od kurateli.
C. k. Sąd powiatowy.
Strzyżów, 26 kwietnia 1891.

L. 5819 (3744 1-3)
Adam Czornij z Dulib uznany został marnotrawcą i bezwłasnowolnym.
Kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Czornija z Dulib.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 9 kwietnia 1891.

L. 5239 (3750 1-3)
Sylwester Jasieczko i Matrona Jasieczko z Steniatyna uznani marnotrawcami.
Kuratorem ich Włodzimierz Chomin z Steniatyna.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 8 maja 1891.

L. 4288 (3746 1-3)
Szandruk Łyć rolnik ze Szezurowic uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Jakób Litoński ze Szezurowic.
Łopatyn, dnia 3 czerwca 1901.

L. 4380 (3747 1-3)
Petryszyn Tymko stanu wolnego z Tyrza uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Iwan Smyk z Tyrza.
Łopatyn, dnia 3 czerwca 1891.

L. 3067 (3720 1-3)
Jakim Duliba chałupnik z Kupiczwoli uznany marnotrawcą.
Kuratorem Iwan Władysław z Kupiczwoli.
C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 5 maja 1891.

L. 2227 (1717 1-3)
Szymon Engelstein zamieszkały w Czerny uznany umysłowo chorym.
Kuratorem dlań ustanowiony Samuel Józef Engelstein z Krakowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 13 maja 1891.

L. 2263 (3719 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Wasyl Małyszka syn Iwana Batiatycz, uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Wasyl Małyszka Fediów.
C. k. Sąd powiatowy
Mosty wielkie, dnia 6 kwietnia 1891.

L. 7464 (3726 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że Jan Duraj gospodarz z Krzyżowej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 13 września 1890 l. 6929 za marnotrawnego uznany został i że kuratorem dla tegoż ustanowionym jest Jędrzej Waligóra z Krzyżowej.
C. k. Sąd powiatowy
Żywiec, 23 września 1890.

L. 6719 (3766)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości, że Jana Gierulę z Jarosławia uznano marnotrawcą i że kuratorem jego zamianowano Józefa Markowskiego.
Jarosław, 26 maja 1891.

Księgi gruntowe.

L. 13483 (3759)
Tarnowski Sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, iż wykaz gruntów nabytych na cele budowy drugiego toru na linii Kraków-Lwów z realności Jakóba Wróblewskiego na Strusinie i reszta dokumentów wyłożone zostały do przeglądu celem wolnego od ciężarów przeniesienia do księgi hipotecznej kolei Karola Ludwika nabytych 43 kwadr. sążni z parc. gr. 2080 z wyk. hip. l. 326 i 1183 kwadr. sążni z parc. gr. 899 z wyk. hip. l. 327 Jakóba Wróblewskiego własnych; wzywa się wszystkich którzyby wolnem od ciężarów przeniesieniem wspomnianych gruntów do księgi kolejowej uważali się dotkniętymi, by z prawami swymi zgłosili się do tut. Sądu do dnia 1 sierpnia 1891 roku. Ostrzega się, iż termin ten nie może być przedłużonym, ani do pierwotnego stanu przywrócony.

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Augustyna Patelskiego względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców zawiadamia się, iż z powodu intabulowanego na rzecz jego na karcie C lwh. 326 prawa ewikejki za zniesienie długów na sprzedanej części gruntu przez Jana Kantego Stepkiewicza zastrzeżone, tudzież prawo używania jednego koca gruntu dla międzyprzeznaczonego, ustanawia się dla nich kuratora w osobie adw. dr. Mieczysława Gałęckiego z Tarnowa, któremu środków do wniesienia ewentualnych zarzutów dostarczyć mają, gdyż niewniesienie tychże w o-

znaczonym terminie, jako przyzwolenie uważanem będzie.

Tarnów, dnia 31 maja 1891.

Wyroki prasowe.

Bl. 119 (3537)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 42 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki!“ Humoristisches Volksblatt vom 24 Mai 1891 in dem auf der 2 Seite enthaltenen Gedichte mit der Aufschrift: „Der Papst über die sociale Frage“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 23 Mai 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien in Strafsachen als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 40 der periodischen Druckschrift: „Glühlichter“, Humoristisch-satirisches Arbeiterblatt vom 30 Mai 1891 in dem auf der 1 Seite enthaltenen Bilde mit der Aufschrift: „Monatsbilder aus dem Proletarierleben“ sammt dem dazu gehörigen Gedichte mit der Aufschrift: „Auf der Welt“ das Vergehen nach §§ 300 u. 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 23 Mai 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Freie Schuhmacherzeitung“, Organ der Arbeiterchaft im Schuhmacherfache Oesterreich-Ungarns vom 20 Mai 1891 in dem auf Seite 1 und 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Der Kampf“ und in dem auf Seite 2 und 3 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Etwas über Arbeitslosigkeit“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 23 Mai 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Oesterr.-Ungar. Lloyd“ Patriotisches Volksblatt vom 18 Mai 191, in dem auf Seite 1 und 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Der Wiener Influenza-Michel“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 23 Mai 1891.

Bl. 121 (3592)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse. Organ für die Interessen des arbeitenden Volkes“ vom 25 Mai 1891 in dem auf Seite 1 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Arbeiter, warum seid ihr arm?“ seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 26 Mai 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift (Flugblatt) mit dem Titel: „Der Streif in Wien. An die Buchdrucker des In und Auslandes“ (IV. Bericht), Verlag von Karl Höger. Erste Wiener Vereins-Buchdruckerei, deren ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 27. Mai 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschriften: I. „Die Märtyrer von Chicago. Kurze Skizze ihres Wirkens und Duldens mit ihrem Porträt“ (Redaction der Autonomie); II. und III. „Anarchistisch-communistische Bibliothek“, Heft IV. „Das Lohnsystem“ von Peter Krapotkin. Herausgegeben von der Gruppe „Autonomie“, London — und Heft V. „Gerechtigkeit der Anarchie“ von Joseph Peufert. He-

rausgegeben von der Gruppe „Autonomie“, London, das Verbrechen nach § 58 b und c St. G. — der ersteren auch das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 26 Mai 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21876 (3737 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajnia nieobecnemu z miejsca pobytu Karolowi Kleczkowskiemu, że przeciw Janowi Bogdanowiczowi jako też przeciw niemu wydany został dnia 30 maja 1891 dol. 20888 nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. zpn. Gdy miejsce pobytu Karola Kleczkowskiego nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratorem adw. dr. Skowronskiego i wspomniany nakaz zapłaty wspomnianemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się więc zatem Karola Kleczkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 5 czerwca 1891.

L. 1872 (3704 3-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marka Masleja, iż w sporze drobiazgowym Salamona Hochhaueera przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Kościa Wijiaka z Losiego i termin do rozprawy na dzień 16 czerwca 1891 o godzinie 8 rano wyznaczono.
Muszyna, 17 kwietnia 1891.

L. 636 (3697 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Kwaśniewskiego, że w skutek pozwu wniesionego przeciw niemu przez Teodora Danesza o zapłatę 50 zł. dlań kuratorem adw. dr. Smutny w Przemyślu ustanowiony i termin do rozprawy drobiazgowej na 9 lipca 1891 wyznaczony został.

Wzywa się Ludwika Kwaśniewskiego, aby przed terminem powyższym możliwe dowody kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Przemyśl, 23 kwietnia 1891.

L. 4561 (3377 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1889 zmarł w Zagorzycach Michał Miś z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli z dnia 20 kwietnia 1889 Sąd nieznając miejsca pobytu Katarzyny Mis, powołanej do spadku, na zasadzie dziedziczenia z ustawy, wzywa ją, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, lub takowe na piśmie nadesłała, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Sebastianem Misiem, dekretem z dnia 17 lipca 1890 l. 5960 dla niej ustanowionym.
Ropczyce, 23 kwietnia 1891.

L. 3977 (3367 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Georga Kleissa (syna Jędrzeja), że Minka Rothmann wniosła przeciwko niemu pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty 80 zł. wa. z 6 pre. odsetkami od 21 grudnia 1890 i kosztami.
Z powodu nieznanego pobytu ustanowił mu Sąd kuratorem adw. dr. Reinera z substytucją adw. dr. Leckera, kuratorowi powierzone doręczając.
Rzeszów, 14 maja 1891.

L. 11266 (3372 3-3)
W sprawach drobiazgowych Katarzyny Seremakowej i Wojciecha Dziadowca przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Anny Poradowskiej i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Franciszkowi Poradowskiemu o zapłatę po 30 zł. ustanowiono dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Poradowskiego kuratorem adw. dr. Maissa z Bechni i o tem się kuranda zawiadamia z dołożeniem, że termin do rozprawy na 26 czerwca 1891 godzinę 10 rano wyznaczono.
Bochnia, 1 października 1890.

L. 1925 (3376 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia nieobecnego Jana Pulaka, iż powołany jest do spadku po matce Maryannie Pulakowej z Zarówek zmarłej.
Ma zatem w przeciągu roku, osobście lub przez pełnomocnika oświadczenie spadkowe wnieść, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z kuratorem jego Franciszkiem Pulakiem ukończonem będzie.
Radomyśl dnia 10 marca 1891.

L. 18861 (3706 2-3)

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 maja 1891 l. 18147 można posyłać odtąd pakiety pocztowe (colis postaux) do 3 kilogramów wagi do Mombassa i Lamu we wschodniej Afryce, gdzie angielsko-wschodnio-afrykańskie towarzystwo utrzymuje urzędy pocztowe.

Do pakietów takich, które z Londynu od 13 kwietnia b. r. począwszy — każdego czwartego poniedziałku na miejsce przeznaczenia odchodzą, dodawać należy dwie po francusku napisane deklaracje słowe.

Taksa za przewóz tych pakietów jest następująca:

- a) drogą na Hamburg:
a) do 1 kilograma 1 zł. 88 ct.
od 1 do 3 kilogramów 3 zł. 13 ct.
b) drogą na Belgię:
a) do 1 kilograma 2 zł.,
od 1 do 3 kilogramów 3 zł. 25 ct.
- Przy wysyłaniu powyższych posyłek będą miały zastosowanie te przepisy, które dotychczas obowiązują przy nadawaniu posyłek do Wielkiej Brytanii, Irlandii i angielskich kolonii.
- C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 20 maja 1891.

О пошкене.

На основе распоряжения высокого ц. к. Министерства торговли за дня 1 мая 1891 ч. 18147 можна послати ода теперь пакети почтовой (colis postaux) до 3 килограмма в аги до Момбасса и Ламу в восточной Африке, где „Англико-восточное африканское Товарищество“ одерживает уряды почтовой.

До сих пор пакеты, котри з Лондини ода 13 цвкта с. р. начавши кожного четвертого понедлка на мѣсце призначена охдодатъ, доавати належитъ двѣ по французск писанй декларации слови.

Такса за перевозъ тыхъ пакетовъ есть слѣдуюча:

- a) Дорогою на Гамбургъ:
ажъ до 1 килограмма 1 зр. 88 кр.;
ода 1 до 3 килограм. 3 зр. 13 кр.
b) Дорогою на Бельгю:
ажъ до 1 килограмма 2 зр.;
ода 1 до 3 килограм. 3 зр. 25 кр.
- При высыланю повншихъ посылковъ мають впроцѣмъ заховвати са ти приписи, котри до теперь обовязуютъ при наданн посылковъ до Беликои Британнй, Ирландн и англійскнхъ колоннй.
- Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфовъ.
Львѣвъ дня 20 мая 1891.

Kundmachung.

Von nun an können Postpakete im Gewichte bis zu 3 Kilogramm und ohne Werthangabe nach Mombassa und Lamu (Ostafrika) wo die „Britisch-Ostafrikanische Gesellschaft“ Postämter unterhält, durch Vermittlung Englands zur Versendung gelangen.

Diesen Postpaketen, welche von London aus vom 13 April d. J. angefangen, jeden vierten Montag an den Bestimmungs-ort befördert werden, sind zwei Zolldeklarationen in französischer Sprache beizugeben.

Für diese Postpaketen sind nachstehende Taxen einzubezahlen:

- a) Bei der Beförderung via Hamburg:
bis zu 1 Kilogramm 1 fl. 88 kr.
von 1 bis zu 3 Klgr. 3 fl. 13 kr.
b) Bei der Beförderung via Belgien:
bis zu 1 Kilogramm 2 fl.,
von 1 bis zu 3 Klgr. 3 fl. 25 kr.
- Im Uebrigen gelten für Postpakete nach den bezeichneten Orten die im Verkehre mit Grossbritannien und Irland, sowie den britischen Kolonien geltenden Versendungsbedingungen.

K. k. Post und Telegrafendirection.
Lemberg, am 20 Mai 1891.

Navratil m. p.

L. 9948 (3384 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judę Brennera, że w celu doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 6 września 1890 do l. 36807, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z substytucją adw. dr. Lisiewicza i że pierwszemu z nich wspomnianą uchwałę doręczono.

We Lwowie, dnia 28 marca 1891.

L. 4405 (3341 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Stanisława Wysockiego z miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Franciszka Fedyka uchwałą z dnia 12 czerwca 1889 l. 6235 dozwolono zostało na rzecz Franciszka Fedyka egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 29 zł. zpn. w stanie biernym realności lwh. 202 i 203 księgi gruntowej gminy Krasieczyn Stanisława Wysockiego własnych, i dla tegoż dłużnika kurator w oso-

bie p. adw. dr. Blumenfelda z zastępstwem p. adwokata dr. Glanza w Przemyślu ustanowiony został i temuż pierwszemu uchwałę z dnia 12 czerwca 1889 l. 6235 doręcza się.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 25 kwietnia 1891.

L. 7328 (3695 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Hillel Morgenstern, przedsiębiorstwo wyrabu lasu i handlu drzewem w Nowosiółce ad Touste“.

Tarnopol, dnia 23 maja 1891.

L. 2431 (3321 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fornera, że na skargę Mojżesza Arona Neufelda de praes. 15 maja 1891 l. 2431 wydaje równocześnie nakaz zapłaty sumy 150 zł. aw. zpn.

Zaleca mu zarazem by kuratorowi swemu adw. dr. Gaszyńskiemu w Jasle potrzebnej informacji udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Jasło, dnia 16 maja 1891.

L. 2432 (3322 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fornera, że na skargę Mojżesza Arona Neufelda de praes. 15 maja 1891 l. 2432, wydaje równocześnie nakaz zapłaty sumy 12 zł. 15 ct. aw. zpn. zaleca mu zarazem, by kuratorowi swemu adw. dr. Gaszyńskiemu potrzebnej informacji udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

Jasło, dnia 16 maja 1891.

L. 2063 (3633 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Rybę, iż w celu doręczenia mu uchwał tabularnych z dnia 18 marca 1890 l. 752 i z dnia 18 marca 1890 l. 767 ustanowiony został dla niego kuratorem Jan Mierzwiński z Ryglie i temuż powyższe uchwały zostały doręczone.

Tuchów, dnia 24 maja 1891.

L. 3334 (3401 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jerzego Sulaka, że Antoni Znachowski wniósł prośbę o ustanowienie dla niego kuratora ad actum i o udzielenie temuż zezwolenia nadkuratelnego do zeznania na rzecz proszącego deklaracji hipotecznej odnoszącej się do sprzedanej przez Jerzego Sulaka, Antoniemu Znachowskiemu parceli roli w Spytkowicach położonej i dla niego ustanowiono kuratorem Macieja Niedźwiedzia w Spytkowicach.

Jordanów, dnia 3 sierpnia 1890.

L. 7041 (3421 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Falika z Czernolicy, że na prośbę Suchera Berischa Jonasa wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 185 zł. 5 ct. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Wurzla z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 20 maja 1891.

L. 10921 (3348 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż dnia 17 marca 1862 zmarła w Brodach Breindla Braun bez rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem dziedziców Ezriela Brauna, Motia Brauna, Abrahama Brauna i Margulie z Brannów Steinhaus.

Sąd nieznając miejsca pobytu tych spadkobierców wzywa ich ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Karolem Bablem dla nich ustanowionym.

Brody, dnia 13 lipca 1890.

L. 7040 (3420 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Falik, że na prośbę Suchera Berischa Jonasa wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 346 zł. 96 ct. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutej-

szemu adw. dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Wurzla z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 20 maja 1891.

L. 1961 (3304 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jacentego Molka, że przeciwko niemu wytoczył pod dniem 2 listopada 1890 l. 8766 Michał Kapel pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 85 zł. wa. zpn. na który w dniu 3 listopada 1890 l. 8766 został wydany nakaz zapłaty.

Ustanawiając dla Jacentego Molka kuratorem p. adw. dr. Sterkowicza, z substytucją p. adw. dr. Barbaciego, wzywa się go, aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub wskazał sądowi innego zastępcę w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1891.

L. 14399 (3408 3-3)

C. k. Sąd pow. m. deleg. S. I. oznajmia nieobecnemu Feiwlowi Rosenbergowi, że w sprawie jego przeciw Julianowi i Antoninie Ustrzyckim pto. 110 zł. aw. zpn. w celu doręczenia mu ts. uchwał z dnia 1 sierpnia 1890 ll. 32687 i 33004 dla niego kuratorem ad actum dr. Lewickiego a tegoż zastępcą adw. dr. Starzewskiego się ustanawia i powyższe uchwały mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Feiwa Rosenberga, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 8 maja 1891.

L. 1989 (3396 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia niewiadomego spadkobierców śp. Pawła Józefa Horaczka, że Tekla Zielińska wniosła tutaj przeciw masie spadkowej tegoż Pawła Józefa Horaczka pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Błażów prawa zastawu dla odsektów od sumy 5000 zł. aw., który to pozew ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Justynowi Witzowi do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręcza się.

Wzywa się zatem niewiadomych spadkobierców śp. Pawła Józefa Horaczka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił lub o ustanowieniu sobie innego rzeczownika tutaj donieśli.

Sambor, 12 maja 1891.

L. 7446 (3352 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w Liczkowcach 24 stycznia 1890 zmarła bez pozostawienia ostatniej woli

rozporządzenia Małgorzata ze Szmorągów Kowalska, po której z ustawy powołany jest do spadku jej syn Antoni Kowalski.

Gdy sądowi miejsce pobytu Antoniego Kowalskiego znanem nie jest, przeto wzywa się go, ażeby się w ciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym zgłosił i do spadku po Małgorzacie Kowalskiej oświadczył.

W przeciwnym bowiem razie pertraktacja spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla kuratorem Mikołajem Kościelnym ukończona będzie.

Husiatyn, 15 listopada 1890.

L. 3377 (3427 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 11 stycznia 1891 l. 18007 dla niewiadomych z miejsca pobytu Jurka Tretiaka i Jerzego Hass kuratorem p. adw. dr. Wittlina o czym się tychże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Kałusz, dnia 29 kwietnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Letnie pomieszkanie

składające się z 5 obszernych pokoi, piwnicy, kuchni, strychu i innych przynależności zaraz do wynajęcia. — Droga Wulecka, 10, Wiadomość tamże. 3775

L. 690 (3755 1-3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy kr. miasta Biecza ogłasza niniejszem, że z fundacyi śp. Józefa Tumidajskiego stypendjum rocznie w kwocie 80 zł. aw. pobieralne jest od 1 półroczu roku szkolnego 1891/2 do nadania i że o takowe tylko uczniowie do szkół średnich publicznie uczęszczający ubiegać się mogą.

O stypendjum to kompetujący uczniowie mają się w wiarogodny sposób wykazać.

a. że są synami mieszczan bieckich prawo obywatelstwa miasta Biecza sobie nadane mających.

b. że rodzice ich są tak ubodzy, iż nie są w stanie w szkołach ich utrzymać.

c. że wyznają religię chrześcijańską.

d. że w drugim półroczu roku szkolnego 1890/1 otrzymali świadectwo co najmniej I. stopnia w obyczajach, pilności i postępie.

Podania w sposób powyż wykazany należyce udokumentowane mają być do 31 lipca 1891 do Zarządu tej fundacyi na ręce Zwierzchności gminy miasta Biecza wnoszone.

Biecz, dnia 2 czerwca 1891.

Burmistrz.

Dr. Januszkiewicz.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

15439

Rozpisanie dostawy.

3734

Rozdanie dostawy niżej wymienionych w ciągu pierwszego półroczu 1892 potrzebnych materiałów nastąpi w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

Olej rzepakowy do świecenia i smarowania, nafta, oleje mineralne do smarowania wozów i maszyn, wreszcie juta i szmaty.

Blizsze szczegóły co do potrzebnych ilości i gatunku materiałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przegladnąć, otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta (u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu (biuro dla materiałów).

Oferty, na które winno się użyć przeznaczonych w tym celu formularzy, należy wraz z załącznikami opatrzyć stemplem na 50 ct. aw. za każdy arkusz, opieczetować i napisem „oferta na dostawę różnych materiałów“ zaopatrzone wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu w Krakowie najpóźniej do 20 czerwca b. r. 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko do jednej ze stacyj c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem. W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferentowi znane są „Ogólne warunki dostawy dla materiałów“ c. k. kolei państwowych, jako też względnie istniejące szczegółowe warunki na przedmioty oferowane, i że oferent warunki te zupełnie przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania próby franko nadesłać.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w ciągu pierwszej połowy roku 1892 według potrzeby na podstawie częściowych obstalunków. Każdemu oferentowi przysłuza prawo przy komisijnem otwarciu ofert, które dnia 20 czerwca o 3 godzinie po południu nastąpi, być osobiście obecnym. Podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu przysłuza prawo oferty na całą ilość oferowanego materiału, lub też tylko na część takowego przyjąć, lub też narazie zupełnie odrzucić.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albo które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, zostaną nieuwzględnione.

W Krakowie dnia 10 czerwca 1891.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie opłaca się).

Dom bankowy i kantor wymiany
M. KLARFELD
 we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej 1. 6,
 kupuje i sprzedaje 2203
wszelkie papiery wartościowe i monety
 po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.
 Przyjmuje także zlecenia dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.
 Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.
 Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Kubin, Brich i Korzeniowski
 we Lwowie.
Fabryka pieców kaffowych
 odznaczona zaszczytnie na wystawach krajowych.
 Kantor zamówień i wystawy ul. Łukasieńskiego 1. 6
 (plac Castrum).
 Polecają własne wyroby ogniotrwałe szamotowe, **piece, kominki i kuchnie kaffowe** z gładkich lub wzorzystych kaffi, w kolorze białym, porcelanowym, majolikowym, szamowym, perłowym, brązowym lub zielonym. Okrycia ścian kaffami gładkimi lub wzorkowanymi.
 Efektowne ozdoby ogrodowe do upiększenia kłombów i alei ogrodowych, tudzież nagrobków. — Ozdoby czyli ornamentyki terakotowe do budynków podług rysunku.
 Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnym zakładzie zagranicznym, nabyliśmy wszechstronną praktykę w tymże zawodzie.
Wykonują się także wszelkie naprawy.
 Zaskawie zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najtaniej, wzorowo i trwale, po cenach najumiarkowanych. 3615

Nr. 17 „Nowych Mód“
 jest już ukończony i zostanie w dniu 10 b. m. wszystkim P. T. abonentom rozesłany. Wszelkie przeszkody zostały usunięte i dalsze zeszyty regularnie jak poprzednio wychodzić będą. 3784
Księgarnia H. Altenberga, Lwów.

1. Piętrowa willa
 (pałacyk) elegancko urządzone z ogródkiem, stajnią, wozownią i studnią. 3729

2. Willa parterowa.
 Razem lub osobno do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie tapet W. Jürgensa.

Arcydoskonałym oraz zupełnie nieszkodliwym środkiem 3778

przeciw siwiznie
 jest ekstrakt orzechowy chemika Primaveriego w Rzymie. Sok ten czysto roślinny zabarwia naturalnie i trwale na wszystkie odcienia. Cena zł. 1.50. — **Perfumerya Fausta, Lwów, ul. Sykstuska 1. 2.**

L. 619 (3756 1—3)

Ogłoszenie.
 Gmina miasta Rohatyna posiadając prawo poboru opłat od psów poszukuje rakarza, którego Żwierzchność gminna przyjmie za stosownym wynagrodzeniem wedle zawrzed się mającej umowy.
 Kompetenci mają pisemnie się zgłosić najdalej do 25 czerwca 1891 i dołączyć świadectwa z dotychczasowego zachowania się w zawodzie rakarskim potwierdzone przez odnośne urzędy gminne.
 A. Schäffer, burmistrz.

L. 1181 (3771 1—2)

Ogłoszenie licytacji.
 Magistrat miasta Gorlice podaje do powszechnej wiadomości interesowanych, że w dniu 18 czerwca br. odbędzie się o godzinie 9 rano w biurze Magistratu publiczna licytacja.
 Przedmiotem licytacji będzie oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych, murarskich i ciesielskich budowy gmachu dwupiętrowego mającego pomieścić szkołę 6cio klasową żeńską, szkołę przemysłową uzupełniającą, biura c. k. Urzędu pocztowego oraz mieszkanie dla naczelnika tegoż urzędu.
 Licytacja odbywać się będzie ustnie i pisemnie.

Oferty mają być przy użyciu umyślnie na ten cel sporządzonego formularza najdalej do godziny 12 w południe w Magistracie miasta Gorlice podane.

Cena wywołania za powyższe roboty wynosi 28904 zł. 35 ct. aw.

Wadyum wynosi 3000 zł. aw. i ma być złożone w kasie miejskiej w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających.

Starający się o budowę mają zarazem przedłożyć dowody swego uzdolnienia do przeprowadzenia tego rodzaju interesu budowlanego i podać budowy, które oni wykonali i dowody te do oferty swej dołączyć.

Plany, kosztorysy i warunki licytacyjne mogą być codziennie przeglądnięte w kancelaryi Magistratu.

Gorlice, dnia 6 czerwca 1891.
 Burmistrz: W. Biechoński.

L. 1217 (3757 1—3)

Konkurs.

Na obsadzenie posady kontrolora przy tutejszej kasie miejskiej rozpisuje się konkurs do 31 lipca br.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykaazać:

1. nieposzlakowanym życiem.
2. odpowiednimi zdolnościami.
3. wiekiem nie przechodzącym 40 roku życia, wreszcie wykazać:

4. czy i w jakim stopniu jest spokrewnionym z którymkolwiek z urzędników miejskich, i

5. przedłożyć świadectwo zdrowia. Płaca roczna z tą posadą połączona wynosi 800 zł. aw.

W takiej samej wysokości ma być złożona kaucja. O stabilizacji w myśl pragmatyki służbowej decyduje rada miejska. Podania mają być wniesione do tutejszego magistratu w powyższym terminie. Wadowice, dnia 1 czerwca 1891.
 Burmistrz: Dr. Iwański.

Z. 17161/6 e.
K. K. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1 Jänner bis 30 Juni des Jahres 1892 im Offertwege vergeben u. z.

Rüb-Brenn und Schmieröl, Petroleum, Mineral-Schmieröl, und Vaseline, Cylinderöl für Locomotive.

Nähere Angaben über die benötigten Quantitäten u. Materialgattungen sind aus den Offertformularen zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen u. besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction (Material-Bureau) eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formulare benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen, versiegelt, u. mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Brenn und Schmierölen Materialien“ bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg, längstens 20 Juni l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. öster. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Jedes Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die „allgemeinen Bedingungen für die Lieferung von Materialien und Ausrüstungsgegenständen der k. k. österr. Staatsbahnen“ sowie die für die Lieferung der offerirten Artikel etwa bestehenden „besonderen Bedingungen“ vollkommen bekannt sind u. dass er sich denselben unterwirft.

Dem Offerte etwa beizulegenden Qualitätsmuster sind separat verpackt franco aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des ersten halben Jahres 1892 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 20 Juni l. J. um 2 Uhr Nachmittag stattfindenden commissionellen „Offert-Eröffnung“ persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzu lehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im Juni 1891.
Die k. k. Eisenbahnbetriebs-Direction.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

LUBIEN
Zakład kąpielowy wód siarczanych
 w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródki i Szczercu położony **otwartym zostaje dnia 20 maja.**
 Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct., wózkami z Gródki po 40 ct. od osoby.
Lekarz zakładu dr. Z. Rieger radca zdrowia,
 Łazienki z wannami porcelanowymi i terasą, także posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).
Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewylęczając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.
 Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.
 W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 proc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone.
 Flakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.
 Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św. 2795
Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcyja zakładu.

Główny skład i wyłączne zastępowstwo dla całej Galicji fabryki pługów, siewników i wszelkich narzędzi rolniczych
Rud. Sacka
 w Plagwitz pod Lipskiem,
u S. A. Bubera Synów we Lwowie
 ulica Jagiellońska L. 13. 3650

Największy wybór maszyn do szycia
 Singera ręczne od 28 do 48 Złr.
 nożne 30 65
 „gotówką 10% taniej.“
Józef Jwanicki
 mechanik i specjalista
 Lwów | Kraków
 Hotel Żorza | Rynek 25.

Z. 17161/6 e.
C. k. Dyrekcyja ruchu kolei państwowych we Lwowie. (3776)

Ogłoszenie dostawy.

Na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1892 rozpisuje się dostawa następujących materyałów, mianowicie:

Oleju rzepakowego do oświetlania i smarowania, nafty, oleju mineralnego do smarowania, tudzież wazylinowego oleju do cylindrów lokomotyw.

Bliższe oznaczenie potrzebnych ilości i rodzajów materyałów zawierają wzory ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocytowego u podpisanej dyrekcyi ruchu (biuro dla zarządu materyałów).

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone marką 50 ct. na każdym arkuszu ofert i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę różnych materyałów“ wniesić należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 20 czerwca b. r. godziny 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane franko jakiegokolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wzaz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

W ofertach wyrażone być winno oświadczenie: że oferującemu znane są ogółowe jakoteż dotyczące szczegółowe warunki dostawy materyałów i że się tenże zupełnie ich ustanowieniom poddaje.

Wzory ofiarowanych materyałów dostarczyć należy w osobnym opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach.

Dostawa wszystkich towarów ma być w ciągu pierwszej połowy roku 1892 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskutecznioną.

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy rozwarciu ofert, które na dniu 20 czerwca b. r. o 2 godzinie z południa nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuza prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

- We Lwowie, w czerwcu 1891.
C. k. Dyrekcyja ruchu.
 (Przedruk nie będzie płacony.)